Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 162. — ROK XXXIX.

PIĄTEK

17 CZERWCA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Powstające bloki.

Rządzące dziś Polską koła zarzucały i ciągle jeszcze zarzucają partjom opozycyjnym, że reprezentują przedwojenny świat myśli, przedwojenne programy i przedwojenne hasła, — że natomiast twórcy przewrotu majowego dali społeczeństwu hasła i poglądy zastosowane do aktualnych, powojennych, warunków politycznych.

Fałsz tego zarzutu nigdzie nie występuje tak dobitnie, jak na terenie prowadzonej przez Polskę polityki zagranicznej Kurs bowiem zainicjowany przez sanację okazuje się nieaktualnym, gdy natomiast każdy dzień potwierdza słuszność tej linji w polityce zagranicznej, którą wykreśliły i której ściśle przestrzegały umiarkowane, opozycyjne dzisiaj, partje polityczne. Mieliśmy nieraz satysfakcję stwierdzać w „Głosie Narodu“ ten zaszczytny dla tych partyj stan rzeczy. Wracamy zaś do niego, ponieważ ostatnie wypadki z polityki europejskiej podkreślają go w sposób szczególnie znamienny.

Opieramy się na wnioskowaniu bardzo prostem!

Dalszy rozwój wypadków w Europie zależeć będzie od rozwoju sytuacji wewnętrznej w Niemczech, mianowicie od tego, **czy hitleryzm weźmie górę?**

Na podstawie analizy stosunków wewnętrznych w Niemczech dochodzimy do wniosku, że — hitleryzm prawdopodobnie zapanuje nad sytuacją. Mniejsza o to, czy na drodze parlamentarnej, czy rewolucyjnej. Przeszkodzić mogłoby mu tylko — niemożliwe w Niemczech — zjednoczenie wszystkich partyj republikańsko-demokratycznych.

Data dojścia Hitlera do władzy będzie datą przełomową w całej historji powojennej Europy. Będzie bowiem zapowiedzią wojny europejskiej. W pierwszym rzędzie — wojny z Polską. Siłą rzeczy Europa podzieli się na dwa bloki państw. Dziś trudno jeszcze powiedzieć, z jakich elementów będą się te bloki składały. Można tylko tyle dziś z całą pewnością oświadczyć, że, ponieważ ta ewentualna wojna toczyć się będzie o unicestwienie traktatu wersalskiego, fronty wojenne państw formować się będą na tle stosunku poszczególnych państw do traktatów pokojowych. Państwa, które uważają utrzymanie tych traktatów bądź za wyraz sprawiedliwości dziejowej, bądź tylko za fundament pokoju, lub za gwarancję swojego bezpieczeństwa, znajdą się po stronie zaatakowanej Polski. Te, które dziś traktaty pokojowe odczuwają jako krzywdę własną i wołają o rewizję, znajdą się w przeciwnym froncie, po stronie Niemiec.

W ogólnych zarysach fronty te już się teraz znaczą. Widzimy je od siedmiu lat (od przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów) w Genewie, teraz w Lozannie. I powoli zwierają się coraz ściślej. Ostatnim objawem zwierania się ich jest porozumienie francusko-angielskie przed Lozanną. Wprawdzie radykalny organ p. Herriota, „l'Ere Nouvelle“, zastrzega się przed przypisywaniem temu porozumieniu cech bloku skierowanego przeciw komuś, czy kto jednak chce, czy nie chce, świeżo zawarte porozumienie angielsko-francuskie — nie dziś, to jutro, nie za miesiąc, to za rok — stanie się głównym elementem antyniemieckiego frontu w Europie. Proces ten wstrzymaćby mogła oczywiście klęska Hitlera. Ale trzeźwa ocena dzisiejszej sytuacji w Niemczech czyni tę możliwość mało prawdopodobną.

Doszliśmy więc do dwóch wniosków: 1) dojście Hitlera do władzy będzie zapowiedzią wojny europejskiej, — 2) wojny z Polską.

Taki rozwój wypadków można było w Polsce przewidzieć. I można było poczynić pierwsze przygotowania do zabezpieczenia interesów i całości Polski, a więc nastawić naszą dyplomację na ewentualność niemieckiej napaści. Rozsądnie i trzezwo oceniając ewolucję Niemiec, należało zacieśniać stosunki z Francją, z Anglją i z Małą Ententą, a zaś w stosunku do Niemiec i do państw, które wraz z niemi wołają o „rewizję Wersalu“, należało, unikając najdrobniejszych nawet okazyj do nieporozumienia, zachować najdalej idącą rezerwę.

Tego nie było! Dlatego teraz, kiedy sytuacja międzynarodowa zaczyna się wyjaśniać w sposób wyżej nakreślony, znać zakłopotanie prasy rządowej wobec wypadków. Bo i jakże nie być zakłopotanym!

Zbliżony do Herriota „Matin“ ujął wczoraj sytuację stworzoną w Genewie przez Niemcy jako powstanie „trójprzymierza“, składającego się z Niemiec, Włoch i Rosji sowieckiej“. Istnieje zatem — według paryskiego organu — zawiązek już drugiego frontu w Europie, a w Genewie i Lozannie rozegra się między pierwszym (Francja i Anglja) a drugim pierwsza, słowna, batalja. Rozegra się o co? Choćby o warunki rozbrojenia; zderzą się dwie przeciwsławne tezy: francuska i niemiecka. Herriot i Mac Donald będą kluczyli, będą odwlekali zderzenie do czasu. Zapobiedz mu jednak, niestety, nie są w stanie...

Polska patrzy na to zjawisko powstawania bloków zakłopotana. Bo, odsunąwszy się po r. 1926 od Francji, nie zdołała jeszcze dotąd zbliżyć się do niej i związać się z nią. Z tej strony wieje na nią chłód!... Kiedy zaś wzrok zwróci na front drugi, to w powstałem — według „Matin'a“ — trójprzymierzu widzi dwa państwa, do których ją serce ciągnęło: Niemcy i Włochy. Że ją ciągnęło do Niemiec, świadczą m. in. przytoczone wczoraj — a nie zdementowane dotąd — rewelacje posła Strońskiego. Że ją ciągnęło do Włoch, i to w ostatnich jeszcze tygodniach, świadczy fetowanie faszystów i przybycie p. Sławka samolotem z Warszawy do Krakowa na pożegnanie tych „drogich gości“. A tu gwałt trzeba będzie zadać sercu!

To przykre stanowisko Polski w obecnej chwili jest następstwem kontynuowania przedwojennych — tak jest, przedwojennych — koncepcyj... Erzberger powiedział po zakończeniu wojny pod adresem Hindenburga:

> „Strzedz się należy wprowadzania jenerałów, którzy przegrali wojnę, do życia politycznego. Nie darują bowiem nigdy zwycięzcom, że zostali pobici i państwo uwikłają w zbyteczne konflikty“.

A politycy z N. K. N., ci „aktywiści“, którzy przyszłość Polski opierali na dobroduszności dwóch monarchów, przegrali wojnę. Przegrali ją przeciw Francji. Zostało w nich potem uczucie, o którem mówił Erzberger. Tem się wiele naszych pociągnięć dyplomatycznych tłómaczy! Tem się tłómaczy nasze dzisiejsze stanowisko w świecie.

W. Z.

Otwarcie konferencji w Lozannie.

Genewa, 16 czerwca. W wielkiej sali hotelu Beaurivage w Lozannie nastąpiło dziś rano o godz. 10 uroczyste otwarcie konferencji państw zainteresowanych w planie Younga. Przy wielkim stole w formie podkowy miejsca honorowe zajęli premjer angielski Mac Donald, jako przedstawiciel państwa, na którego inicjatywę doszła do skutku konferencja i szwajcarski prezydent związkowy Motta. Po prawej stronie zasiadła delegacja francuska — premjer Herriot, minister skarbu Germain Martin, handlu Julien Durand i podsekretarze stanu Paganon i Bonnet — dalej delegacja włoska: Grandi, Masconi, Beneduce i Pirelli, następnie zaś reprezentanci Belgji, Polski Czechosłowacji, Nowej Zelandji i Afryki Południowej. Po lewej stronie Mac Donalda zasiedli ministrowie angielscy Chamberlain, Samuel, Simom, Runciman, delegacja niemiecka: kanclerz von Papen, minister spraw zagranicznych von Neurath, minister skarbu von Schwerin-Krosigk i minister gospodarczy Warmbold, w dalszym zaś ciągu delegaci Japonji, Jugosławji, Grecji, Portugalji, Australji i Kanady. **Loża prasowa wypełniona do ostatniego miejsca przez korespondentów dzienników całego świata.** Reszta wielkiej sali zapełniona została na galerję dla publiczności.

Na wniosek premjera Herriota **przewodniczącym konferencji wybrany został jednogłośnie przez podniesienie rąk premjer angielski Mac Donald.**

Mowę powitalną wygłosił szwajcarski prezydent związkowy Motta. Wskazał on, że zadaniem konferencji jest uregulowanie kwestji długów politycznych i reparacyj. Oba te problemy stanowią nierozłączną całość. Oczy całego świata skierowane są obecnie na dwa miasta szwajcarskie: Genewę i Lozannę. Od wyniku konferencji lozańskiej zależy w wielkim stopniu wynik obrad genewskich. Bez uregulowania kwestji reparacyjnej nie może wrócić zaufanie międzynarodowe. Fiasko konferencji lozańskiej musiałoby mieć ciężkie następstwa. Od Lozanny zależy dalszy los pokoju i cywilizacji. Rząd szwajcarski a z nim cały naród życzy konferencji pełnego powodzenia.

(Mowa Mac Donalda na str. 7-mej).

Rozszerzenie konferencji lozańskiej.

Paryż, 16 czerwca. Specjalny wysłannik „Petit Parisien“ donosi z Lozanny, że między premjerem Herriotem a premjerem Mac Donaldem osiągnięte zostało porozumienie nietylko w kierunku przedłużenia moratorjum dla Niemiec o 6 miesięcy, lecz także w sprawie **przekształcenia konferencji lozańskiej na europejską konferencję gospodarczą.** Konferencja gospodarcza miałaby się zająć **ogólnym całokształtem** spraw gospodarczych Europy, a nie wyłącznie **kwestją** pomocy dla państw naddunajskich. Konferencja miałaby się wobec tego przeciągnąć poza 1-go lipca.

Na ekranie zobaczymy harmonie.

Warszawa, 16. 6 (Telef. wł.). Kiedy o godz. 11 rano zakończono w Lozannie pierwsze posiedzenie komisji reparacyjnej, wszyscy uczestnicy udali się na taras, gdzie oczekiwały ich aparaty do zdjęć filmowo dźwiękowych. Min. Zaleski wyszedł na taras rozmawiając z Mac Donaldem. Po chwili przed objektywami aparatów zbliżył się do nich kanclerz von Papen, którego Mac Donald przedstawił ministrowi Zaleskiemu i odszedł po chwili. **Min. Zaleski rozmawiał przez chwilę z v. Papenem, poczem podszedł do nich Herriot, ujął Zaleskiego pod rękę i poszedł z nim do ogrodu, gdzie obai ministrowie przechadzali się około kwadransa.** Premjer Herriot zaprosił min. Zaleskiego na dzisiejszy wieczór do siebie na dłuższą naradę.

Bojówki Hitlera od dziś legalne.

WOLNO IM TAKŻE NOSIĆ MUNDURY.

Berlin, 16. 6. (PAT). Dziś w godzinach popołudniowych ogłoszony został **tekst nowego dekretu politycznego prezydenta Rzeszy.** Składa się on z 5 części.

W zakresie zgłaszania zgromadzeń politycznych, pochodów pieszych i na samochodach, poszczególne zarządzenia przewidują złagodzenie dotychczasowych przepisów. Na wypadek wykroczeń minister spraw wewnętrznych Rzeszy upoważniony jest przywrócić na całym obszarze lub w poszczególnych częściach **obostrzone przepisy o meldowaniu zgromadzeń, względnie o ich całkowitym zakazie. Wszelkie przepisy, ograniczające publikowanie perjodyków, ulotek, plakatów i t. p. przez zalegalizowane organizacje zostaną zniesione.** Natomiast zakaz wydawnictw perjodycznych w wypadkach wystąpienia przeciwko instytucjom prawnym, państwowym, religijnym oraz przeciwko władzom zostaje utrzymany. Zachowany zostaje pozatem **obowiązek ogłaszania komunikatów urzędowych najwyższych władz krajowych i Rzeszy.** W dziale, dotyczącym organizacji politycznych, nowy dekret przewiduje obowiązek uzgodnienia statutów z ministrem spraw wewnętrznych Rzeszy. Dla wszelkich związków politycznych, występujących na zewnątrz w zwartym szyku. Dalsze postanowienia przewidują ostre kary za rozmaite przekroczenia. Ostatnia część dekretu zawiera wreszcie m. in. **uchylenie istniejącego dotychczas rozporządzenia o zakazie hitlerowskich oddziałów szturmowych i innych organizacyj narodowo-socjalistycznych o charakterze wojskowym, wydanego dnia 13 kwietnia rb., jak również zakazu noszenia mundurów.** Dekret wchodzi w życie od jutra.

Równocześnie ogłoszone zostało pierwsze rozporządzenie wykonawcze do tego dekretu. Wydany razem z tekstem dekretu komunikat biura Wolffa zaznacza, że wydając ten dekret prezydent Rzeszy i rząd Rzeszy mieli przedewszystkiem na oku zbliżające się decydujące wybory, przed któremi chcieli przynajmniej w części przywrócić swobodę polityczną, ograniczoną poprzedniemi dekretami. Oddając dekret do opublikowania, prezydent wystosował list do ministra spraw wewn. v. Gayla, w którym oświadcza, iż zaakceptował zaproponowane mu przez rząd Rzeszy złagodzenie przepisów w tem przekonaniu, że **walka poglądów politycznych w Niemczech rozgrywać się będzie w spokojniejszej formie i nie dojdzie do aktów gwałtu.** Jeśli oczekiwanie to nie spełni się, prezydent Rzeszy Hindenburg zapowiada **zastosowanie wszelkich dostępnych mu środków konstytucyjnych przeciw wykroczeniom w tym zakresie.**

PIORUN ZABIŁ 2 LUDZI.

Wilno. (PAT). W czasie ostatniej burzy, jaka nawiedziła powiat wileńsko-trocki, piorun zabił dwóch robotników w majątku Pawłowo.

O czem piszą inni?..

Tłusty dokument „Illustr. Kurjera Codz."

Przed kilku dniami miał się zacząć w Warszawie proces „Il. Kurjera Codz." przeciw Nowaczyńskiemu. Został jednak odroczony na wniosek p. Rappaporta, zastępcy „I. K. C." Wobec tego Nowaczyński zaczyna na łamach „Gazety Warszawskiej" ogłaszać dokumenty, które pierwotnie miał zamiar sprezentować sądowi... Pierwszy z tej serji dokument jest tłusty. Dotyczy bowiem — wieprzów.

Nowaczyński podnosi, że „produkty wieprzowe" były w Krakowie bardzo drogie. Dlaczego?

„Oto dlatego — pisze — że „Ilustrowany **Kurjer Codzienny" pobierał a prawdopodobnie i dziś nadal pobiera roczną subwencję w kwocie 12.000** (dwunastu tysięcy) **złotych rocznie od zarządu cechu rzeźnicko-wędliniarskiego** jako tak zwany z wiedeńska „Schweiggeld", za co tenże cech „miał spokój w sprawie swoich cenników". Spokój. Mógł sobie tedy ceny swoich wyrobów masarskich podbijać lub zniżać bez obawy, że w najpoczytniejszym organie Polski odrodzonej grozi polemiczna „wojna" z... masarzami.

Czy to było tajemnicą? Czy mieszkańcy Krakowa mogli się o tem już dawniej dowiedzieć i temu aljansowi „I. K. C." z C. W. R. zapobiec? Mogli. Na publicznem zebraniu cechu dnia 21. X. 1928 w Krakowie, na Kotłowem, zainterpelowany o to starszy cechu rzeźnicko-wędliniarskiego, p. Andrzej Różycki (Sławkowska 22) oświadczył, że **cech stoi tak mocno i dobrze finansowo, iż może sobie pozwolić na przekupienie i opłacanie lokalnej prasy, za co w rezultacie „ma spokój w sprawie cenników".**

Zainterpelował wtedy p. A. Różyckiego generalny sekretarz Związku cechów rzeźnicko-wędliniarskich, p. St. Kapałczyński (obecnie w Poznaniu), jaką to prasę miał na myśli p. A. Różycki. I wtedy otrzymał od p. Różyckiego odpowiedź, że „Il. K. C.", organ przyszłego posła z B. B., p. Dąbrowskiego. Potwierdzili to następnie inni członkowie zarządu cechu, między nimi p. Salawa (Mały Rynek 4).

Panowie ci, prawdopodobnie wszyscy trzej gotowi to stwierdzić przed sądem. Organizacja „erpresserów" krakowskich będzie się teraz starała „wpłynąć" swojemi terorystycznemi metodami na lokalne władze, zarząd cechu obecny. Wtedy do świadczenia przed sądem pozostanie w każdym razie p. Kapałczyński".

Sanacja i p. Schiller.

„Kurjer Poznański" zapytuje, jak się to stało,

„**że dzięki wpływowym czynnikom „sanacyjnym" we Lwowie taki p. Schiller mógł —** wbrew wszelkim przestrogom — **dostać się na stanowisko reżysera w kresowym Lwowie,** w który godzi akcja antypaństwowa, **i jak dzięki tym samym żywiołom mógł się** on dotąd ostać we Lwowie, choć prowokował uczucia patrjotyczne ludności tego grodu i uprawiał jawną propagandę bolszewicką. Czy nie było moralnym obowiązkiem czołowych czynników „sanacyjnych" oszczędzić Lwowu i Małopolsce wschodniej knowań tej jaczejki aktorsko-bolszewickiej, a Polsce teraz „sensacyjnego" skandalu politycznego, który odbije się szeroko echem zagranicą?"

Należy zaznaczyć, że sanacyjne „Słowo Polskie" w dalszym ciągu broni p. Schillera i twierdzi, że „wielka afera" zamienia się w „groteskę"... Oczywiście, jak lis ogonem, chce zatrzeć własne ślady.

Nauczycielstwo przeciw „Tajnemu Detektywowi".

„Gazeta Warszawska" donosi, że Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Sosnowcu

„uchwalił energiczny protest przeciwko niemoralnej prasie. — Za przykładem Zw. Naucz. w Sosnowcu poszło nauczycielstwo w Kielcach, uchwalając analogiczny protest. W ciągu bieżącego miesiąca oba protesty staną się przedmiotem obrad walnego zjazdu nauczycielskiego w Warszawie.

Niezależnie od tego, Zw. Naucz. w Sosnowcu zwrócił się do poszczególnych gron nauczycielskich w szkołach z apelem, aby w zdecydowany sposób uświadamiały wychowanków i rodziców o skutkach, jakie pociąga niewłaściwa lektura. Nauczycielstwo zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności, która na niem ciąży z tytułu obowiązku wychowania zdrowego typu obywatela i godnie ustosunkowało się do zła, jakie, zwłaszcza na terenie Sosnowca, szerzył „Tajny Detektyw".

Należy się spodziewać, że całe nauczycielstwo pójdzie za przykładem nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu".

Nowa książka F. W. von Oertzena o Polsce.

„Polen an der Arbeit". — O co się oskarża Polaków? — Jak wygląda „niebezpieczeństwo" polskie na niemieckim Śląsku. — O terrorze... polskim. — Sanacja a hitleryzm.

Zachęcony powodzeniem głośnej książki „Das ist Polen" napisał F. W. von Ortzen nową pracę antypolską. Nosi ona tytuł **„Polen an der Arbeit"**, a więc „Polacy (czy też Polska) przy pracy". Pierwsza książka poświęcona była prawie wyłącznie wewnętrznym sprawom Polski. W drugiej zajmuje się Oertzen mniejszością polską w Niemczech, a w szczególności polską pracą nad oderwaniem od Niemiec Śląska Opolskiego, t. zw. Pogranicza, części Prus Wschodnich. Takie bowiem plany zdaniem Oertzena żywi Polska od początku swego istnienia i pracuje nad urzeczywistnieniem ich z całą konsekwencją. Żeby to czytelnikom lepiej uprzytomnić, ozdobił Oertzen okładkę swej książki barwną mapką, na której z polskiego terytorjum biegną czerwone strzałki ku Gliwicom i Bytomowi, a na północy ku Lęborkowi i Kołobrzegowi, oraz — na terytorjum Prus Wschodnich — ku Olsztynowi i Gąbinowi. Te czerwone strzałki to kierunki polskiej „ekspanzji", to drogi polskiego „imperjalizmu", który według Oertzena prowadzi systematycznie krecią, podziemną robotę, celem przygotowania gruntu do napadu na kresy niemieckie. Von Oertzen wierzy w to święcie, a przynajmniej tak pisze, jakby w to wierzył. Choć bawił długi czas w Polsce i mógł zapoznać się z naszą historją, choć powinien wiedzieć, że naród nasz nie prowadził prawie żadnych wojen zaczepnych, że utracił niepodległość w niemałym stopniu z powodu braku silnej armji, że wogóle Polacy nie są narodem zaborczym i wojowniczym, choć to wszystko powinien wiedzieć, p. Oertzen w książce swej przedstawia nas jako bezwzględnych, pozbawionych skrupułów imperjalistów, dążących do powiększenia Polski kosztem Niemiec. Niema w jego książce prawie niczego, coby mogło Niemców uspokoić, coby im dawało nadzieję, że jednak między Niemcami a Polską mogą być dobre, prawdziwie pokojowe stosunki. Książka zdolna jest wywołać w przeciętnym Niemcu jedynie wielki niepokój, a może nawet lęk o niemieckie ziemie wschodnie, z których nie spuszczają oka chytrzy, podstępni Polacy, umiejący prowadzić „genjalną" propagandę, a o których prawie nic nie wie naród niemiecki. „Polen an der Arbeit" może też powiększyć niechęć (przechodzącą często w nienawiść) do mniejszości polskiej, bo „przeciętny czytelnik nie spostrzeże się, że dowody „winy" Polaków są słabe i że właściwie autor nie udowodnił, że to „polskie niebezpieczeństwo" jest naprawdę tak straszne.

Oertzen miał z pewnością w swych rękach różne poufne materjały, gromadzone w archiwach niemieckich ministerstw spraw wewnętrznych, wojskowych lub zagranicznych, a jednak przedstawił nam kilka „dowodów" wprost śmiesznych. Weźmy np. Śląsk Opolski. Myślałby kto, że p. Oertzen napisze, iż Polacy zakładają np. tajne organizacje wojskowe i gromadzą w nich tysiące spiskowców, że wyliczy miljonowe sumy, jakie płyną z Polski na zakładanie polskich szkół, banków, towarzystw. Tymczasem von Oertzen rozpisuje się na kilkunastu stronicach o konnych wycieczkach p. Malhomme, konsula polskiego w Opolu. Opisuje, jak to przedstawiciel Polski wędruje po wioszczynach śląskich, jak tam w skromnych gospodach je i pije, ugaszczając swych towarzyszy, a wszystko po to, by zapłacić gospodarzowi spory rachunek, dać także chłopakom wiejskim po parę marek i w ten sposób zjednać sobie ludność, zaimponować jej, wywołać wrażenie, że Polacy to ludzie dobrzy, grzeczni, hojni, nie tacy, jak skąpi urzędnicy pruscy. Tego rodzaju rzeczy umie p. Oertzen przedstawić bardzo zajmująco, czasem nawet dowcipnie. Przypuśćmy, że to wszystko jest prawda, ale czy p. Oertzen nie ma żadnych poważniejszych „dowodów", że Polacy chcą zagrabić Śląsk? Czy wycieczki i podwieczorki p. Malhomme są naprawdę groźne dla państwa niemieckiego?

Niebezpieczeństwo polskie w „Grenzmark Posen-Westpreussen", polega na czem innem. Oto w Zakrzewie, w pow. złotowskim proboszczem jest ks. Domański, który według Oertzena nawet przy konfesjonale wywiera na parafjan niedopuszczalny nacisk, by posyłali dzieci do polskiej szkoły. Oertzen podaje nawet nazwiska, by wywołać wrażenie, że opisywane fakty nie są zmyślone. Czytelnik niemiecki musi dojść do wniosku, że właściwie w takim Zakrzewie — i nietylko w Zakrzewie — istnieje terror... polski. I to nietylko moralny, lecz także gospodarczy. O terrorze niemieckim zaledwie bąknie coś Oertzen tu i ówdzie, kładzie jednak wypadki na karb podrażnienia ludności a skargi Zw. Polaków wyśmiewa i bagatelizuje.

Czytamy dalej o kursie dla działaczy polskich z Niemiec, który jakoby odbył się potajemnie w Rabce, o szpiegu polskim na pruskim Pomorzu, którego jednak z braku dostatecznych dowodów winy musiano uwolnić i t. p.

Do takich epizodów nawiązuje Oertzen ogólne uwagi o polskiej propagandzie i polityce. Pisze o nich także w osobnych rozdziałach. Czasem trzeba mu przyznać słuszność, np. gdy pisze o szowinistycznej propagandzie w niektórych dziennikach polskich. Poświęca dalej sporo miejsca stosunkom polsko-gdańskim, a zamyka książkę rozdziałem zatytułowanym „Gdy marszałek rozkaże"... W tym rozdziale, na tle zjazdu legjonistów w Wilnie w 1928 r., charakteryzuje Oertzen psychologję legjonistów i wogóle naszych sanatorów, ich nieobliczalność i gotowość do spełnienia każdego rozkazu swego wodza. Dużoby można na ten temat powiedzieć. Ale jeśli p. Oertzen naprawdę sądzi, że w tej psychologji i w tym systemie tkwi niebezpieczeństwo dla pokoju Europy, to przecież w imię prawdy powinien był zaznaczyć, że w Polsce przeciwstawia się „ideologji" sanacyjnej olbrzymia większość narodu i ostateczny zmierzch jej nastąpi znacznie szybciej niż upadek naprawdę groźnego dla pokoju Europy hitleryzmu.

S. S.

Obrona przed komunizmem.

W związku z dyskusją o przebudowie ustroju i niebezpieczeństwie komunizmu doc. Świaniewicz pisze w „Kurjerze Wileńskim":

„Burżuazyjna koncepcja wolności — to jest koncepcja sceptyków i bezwyznaniowców. Ludziom posiadającym wyraźny pogląd na świat i życie ona tylko w wyjątkowych wypadkach może zaimponować. **Ludzkość dzisiaj potrzebuje wiary i dyscypliny.** Tylko wówczas będzie ona mogła oprzeć się imperjalizmowi III międzynarodówki. Świat kapitalistyczny — to świat zwątpienia i anarchji, świat bezsensownych małostkowych antagonizmów i walki o drobne korzyści. Dlatego też ruchy, które mają wolę do walki z komunizmem moskiewskim nie mogą znaleźć w kulturze kapitalistycznej dostatecznej podstawy.

Stąd to poszukiwanie „trzeciej strony barykady", o którem mówi się obecnie wśród elity intelektualnej naszego Uniwersytetu. Słabą stroną omawianego ruchu jest to, że, mając dość jasno precyzujące się podstawy ogólnego poglądu na świat, nie **skrystalizował on dotychczas wyraźnie haseł, określających pozytywnie kierunek, w którym ma iść przebudowa społeczna".**

Przed wyborami prezydenta w Ameryce

Czteroletni okres rządów Hoovera ma się ku końcowi. Powoli rozpoczyna się kampanja wyborcza. Wstępem do niej jest kongres (t. zw. konwencja) rządzącej partji republikańskiej w Chicago. Około 1.100 delegatów z całego obszaru Stanów zebrało się 14 b. m. na kilkudniowe narady.

Podobno radzić się będzie nietyle nad osobą nowego prezydenta, ile nad prohibicją. Wybór Hoovera na kandydata partji republikańskiej uchodzi, jeśli wierzyć prasie amerykańskiej, za pewny. Wprawdzie jego prezydentura to okres wielkiego kryzysu i wprost katastrofalnego bezrobocia, ale ludność Stanów wie dobrze, że to nie wina Hoovera. Opozycja, t. j. stronnictwo demokratyczne też nie atakuje Hoovera osobiście. Co jednak sądzą miljony bezrobotnych, jaki będzie ich stosunek do prezydenta, przeciwstawiającemu się nadmiernemu obciążeniu skarbu państwa na rzecz poszkodowanych kryzysem, to jeszcze niewiadomo. Ma się jednak wrażenie, że druga strona, to znaczy partja demokratyczna nie będzie ostro krytykować polityki socjalnej rządu, bo pod względem poglądów gospodarczo-społecznych obie główne partje Ameryki są do siebie dość podobne.

A więc partja republikańska wysunie Hoovera. Co do wiceprezydentów, to największe szanse mają Curtis i Dawes.

Stronnictwo demokratyczne wysunie podobno tym razem Franklina D. Roosevelta. Ale i Alfred Smith, gubernator Nowego Jorku i kontrkandydat Hoovera przy poprzednich wyborach, ma duże szanse. „Wadą" Smitha, naogół bardzo popularnego, jest to, że jest on katolikiem. A w Ameryce mimo wszystko, co się pisze o jej tolerancji, protestant ma zawsze większe szanse. Smith jest także zwolennikiem przynajmniej znacznego złagodzenia prohibicji. Niewiadomo jednak, czyby mu to przy wyborach dużo pomogło. Raz dlatego, że i wśród republikanów są zwolennicy złagodzenia, a nawet zniesienia zakazu picia alkoholu, powtóre dlatego, że nie wszyscy zwolennicy alkoholu głosowaliby za kandydatem „mokrym". Na prohibicji robią bowiem majątki przemytnicy alkoholu. Gdyby prohibicję zniesiono, toby oczywiście cały ich niebezpieczny, ale zyskowny przemysł upadł. Tem się tłumaczy to niezwykłe zjawisko, że za prohibicją gorąco się oświadczają „bootlegerzy" i wszyscy, których zarobki w jakimkolwiek stopniu związane są z przemytnictwem alkoholu i prohibicja.

Ani partja demokratyczna ani republikańska nie jest w sprawie prohibicji jednolita. Z każdym rokiem zwiększa się liczba przeciwników prohibicji. Ostatnio operuje się głównie argumentami gospodarczemi. Zniesienie prohibicji miałoby jakoby ożywić przemysł. Nie zanosi się jednak jeszcze tym razem na to, by któreś stronnictwo miało się otwarcie wypowiedzieć z całą stanowczością za zniesieniem prohibicji. Co najwyżej wysunie się hasło przeprowadzenia plebiscytu w tej sprawie, złagodzenia kar za przekroczenie przepisów, zwiększenia możliwości picia alkoholu etc.

O sprawach europejskich, w szczególności o długach wojennych mówi się bardzo mało. Amerykanie są zajęci własnemi sprawami, a wpłaty europejskich dłużników nie stanowią w budżecie Stanów wielkiej pozycji.

Gajda I — król czeski.

GROTESKOWA AFERA POLITYCZNA.

P. A. P. przynosi następujący obrazek, który jednak wydaje się przesadzony:

W Pardubicach, małem miasteczku czeskosłowackiem, słynnem ze swego piwa i marcepanów, władze wykryły oryginalny spisek polityczny. Były szef sztabu armji czechosłowackiej, Rudolf Gajda, wydalony z wojska i skazany sądownie za działalność faszystowską, uformował „wielką radę faszystowską" — rozumie się tajną — złożoną z siebie, rzecz oczywista, z sędziego, aptekarza, pastora i lekarza a właściwie z jego żony.

Zebrania Wielkiej Rady odbywały się w romantycznie położonym zamku Kundratic, a uczestnicy przychodzili na nie okryci białem prześcieradłem i w maskach na twarzy. Spiskowcy planowali marsz na Pragę, w którym miało brać udział trzydziestu członków związku młodzieży faszystowskiej w Pardubicach. Rozżaleni na demokrację, która splamiła ich zdaniem rezydencję dawnych królów na Hradczynie, spiskowcy planowali zburzyć ów Hradczyn...

Szef Rady i głowa spisku, p. Gajda, wbił sobie mocno w głowę projekt pozostania królem czeskim. Podczas rewizji znaleziono przy nim marki pocztowe, na których wycięta była podobizna prezydenta Masaryka, a na jej miejsce nalepiona fotogeniczna podobizna p. Gajdy I-go z koroną na głowie.

Król Gajda I myślał zawczasu o wszystkiem. Utworzył też zgóry gabinet, w którym tekę ministra spraw zagranicznych piastował sędzia Vazny, architekt Manich sprawował funkcje ministra spraw wewnętrznych i szambelana dworu królewskiego; ministrem rolnictwa został właściciel dóbr. p. Zwonicek. Reszta posad ministerjalnych miała być obsadzona po dokonaniu przewrotu i zgłoszeniu się nowych kandydatów.

W głównej kwaterze spiskowców znaleziono statut faszystów czeskich, który się okazał dosłowną kopją statutu hitlerowców. W ręce władz wpadły też liczne szkice, traktujące o ćwiczeniach i manewrach oddziałów szturmowych. Faszyści p. Gajdy mieli nosić koszule zielone.

Zabawne machinacje i konspiracje króla Gajdy I znalazły swych protektorów, którzy wydzielali pewne subsydja, a jeden z nich, bogaty rzeźnik pardubicki, Vosolgabe, podjął się nawet sfinansować podróż „dyplomatyczną" p. Gajdy do... Mandżurji (sic).

Wykrycie i zdemaskowanie roboty p. Gajdy et Cie podziałało nieprzyjemnie na hitlerowców niemieckich w Czechosłowacji, którzy, po rozwiązaniu ich organizacji przez władze, stroili się w szaty męczenników idei i skarżyli się na prześladowanie ich ruchu, jako narodowościowego. Po ujawnieniu i ośmieszeniu imprezy p. Gajdy hitlerowcom niemieckim wytrącona została ta broń z ręki.

E. R.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu", należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr, od egzemplarza.

Na ziemiach Rzeczplitej

Ks. dr Gerstman rektorem uniwersytetu lwowskiego.

Wybory władz na Uniwersytecie Lwowskim na rok akademicki 1932/33 dały wynik następujący: rektorem wybrano X. **dra Adama Gerstmana**, profesora teologji moralnej szczegółowej, dziekanem wydziału teolog. X. **dra Piotra Stacha** prof. nauk biblijnych Now. Zak., dziekanem wydz. prawa **dra Zbigniewa Pazdro** prof. administracji, dziekanem wydz. humanistycznego **dra Jerzego Kowalskiego** prof. filologji klasycznej, wydziału lekarskiego **dra Włodz. Koskowskiego** prof. farmakologji, zaś wydziału matematyczno-przyrodniczego **dra. Stan. Ruziewicza** prof. matematyki.

Sekretarjat BB denuncjuje.

„Słowo Pomorskie“ podaje dosłowny tekst charakterystycznego pisma, jakie do prokuratury w Gdyni wysłał sekretarjat Bezpartyjnego Bloku w Wejherowie. W piśmie tem sekretarjat B. B. prosi prokuratora o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej jednego z obywateli Wejherowa, który miał się rzekomo wyrazić ubliżająco o marsz. Piłsudskim. W temsamem piśmie zadenuncjowano również pewnego urzędnika sądowego z Gdyni. „Słowo Pomorskie“ wykazuje przy tej sposobności, że doniesienia sekretarjatu B. B. są nieprawdziwe.

———o———

ENTUZJAZM WSI DLA HALLERCZYKÓW. Uroczyste obchody 15-lecia powstania armji polskiej we Francji odbywają się w całym szeregu miejscowości zachodniej Małopolski przy niezwykle licznym udziale uczestników. M. i. w Zabierzowie koło Niepołomic oddział złożony ze 150 Hallerczyków, oraz liczne rzesze miejscowej ludności udały się w ub. niedzielę w pochodzie do kościoła na uroczyste nabożeństwo, w czasie którego okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Ziemiański. Po naboeżństwie odbyła się akademja z udziałem przeszło 500 osób, w czasie której wznoszono z entuzjazmem okrzyki na cześć gen. J. Hallera. Referat wygłosił por. Huss Teofil. Miejscowi gospodarze stwierdzają, że tak wspaniałej i poważnej uroczystości dotychczas nie było.

SYGNALIZOWANIE NIEPRZYJACIELSKICH ATAKÓW LOTNICZYCH. Dyrektor państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie, prof. Lugeon dokonał sensacyjnego wynalazku, o dużem znaczeniu na wypadek wojny. Opracował on mianowicie plan aparatu, wysyłającego specjalne promienie świetlne, które działając na dłuższą odległość w połączeniu z komórkami fotoelektrycznemi, sygnalizują zbliżanie się statków powietrznych i umożliwiają zorganizowanie zawczasu odporu przed atakiem lotniczym. Prace nad wynalazkiem są już w stadjum końcowem a wynalazek będzie przedstawiony kompetentnym władzom.

LOKATORZY ZALEGAJĄ Z CZYNSZAMI. Na podstawie przeprowadzonej w Warszawie ankiety stwierdzono, że skutkiem kryzysu zaledwie 15 procent lokatorów uiszcza w terminie komorne, większość zaś zalega po kilka miesięcy. Pod groźbą eksmisji znajduje się 30 procent lokatorów.

WYKRYCIE TAJNEJ GORZELNI. Urzędnicy lotnej kontroli skarbowej przy pomocy policji przeprowadzili rewizję u Wilhelma Manury w Lipinach, pow. Świętochłowice. Wykryto kompletne urządzenie do pędzenia wódki, pewną ilość wyprodukowanej wódki oraz zaczyn. Aparaty skonfiskowano.

GROŹNA SZAJKA BANDYCKA STANIE PRZED SĄDEM DORAŹNYM. Policja w Grudziądzu zlikwidowała groźną szajkę bandycką, która od szeregu tygodni dokonywała śmiałych napadów rabunkowych, włamań i kradzieży na terenie powiatu i miasta Grudziądza. Szajkę, składającą się z 8 mężczyzn i jednej kobiety, oddano do dyspozycji władz sądowych. Ponieważ bandyci dokonywali napadów z bronią w ręku, staną prawdopodobnie przed sądem doraźnym.

KARA ŚMIERCI NA SZPIEGA. Wojskowy sąd okręgowy w Wilnie, jako sąd doraźny skazał bombardjera 3-go D. A. K. Litwinkowicza Michała na karę śmierci przez rozstrzelanie z równoczesnem pozbawieniem praw i wydaleniem z wojska, a to za zbrodnię szpiegostwa. Ponieważ Prezydent Rzplitej nie uwzględnił prośby skazanego o zamianę w drodze łaski kary śmierci na karę więzienia — wyrok został wykonany w dniu 10 bm.

SKARGA KASACYJNA GORGONOWEJ. W dniu 21 lipca odbędzie się przed Sądem Najwyższym w Warszawie rozprawa kasacyjna w sprawie Rity Gorgonowej, skazanej w połowie ub. miesiąca przez sąd lwowski na karę śmierci. Jak wiadomo sąd przysięgłych we Lwowie 9 głosami przeciw 3 uznał Gorgonową winną zbrodni skrytobójczego morderstwa.

ZJAZD BIBLJOTEKARZY. W dniach 26—28 czerwca odbędzie się w Wilnie trzeci zjazd bibljotekarzy polskich. Udział w zjeździe zgłosiło dotąd przeszło 100 osób ze wszystkich stron kraju.

Aktorzy - komuniści.

Z pośród aresztowanych za podpisanie ulotki komunistycznej członków zespołu teatru lwowskiego p. Leona Schillera po przesłuchaniu zwolniono, aktorów zaś Damięckiego i Wojdana zatrzymano w areszcie.

Zarząd główny Zw. Art. Scen Polskich zawiesił aresztowanych w prawach członków i wysłał delegata do Lwowa, celem zbadania sprawy na miejscu.

Oprócz wymienionych aktorów aresztowany został także inżynier Konaniec, Rusin, który pozostawał w zażyłych stosunkach z Schillerem i Damięckim. Nazwisko jego widnieje również pod odezwą. W mieszkaniach aresztowanych znaleziono obciążającą korespondencję.

———ooo———

Polska na międzynar. Kongresie Eucharystycznym.

Z uwagi na ogromne znaczenie udziału Polski w międzynarodowym Zjeździe katolików całego świata w stolicy Irlandji, zorganizowano mimo ciężkiego kryzysu gospodarczego, jaki przeżywa Polska, **oficjalną narodową pielgrzymkę pod protektoratem Ks. Kard. Prymasa na Kongres do Dublina.**

Dyrektorem pielgrzymki jest ks. dr. Stanisław **Janicki**, referent przybocznej kancelarji prymasowskiej. Techniczne kierownictwo spoczywa w rękach Pol. Biura Podr. „Frankopol“ w Warszawie.

Pielgrzymka wyrusza **w piątek, 17 czerwca**, o godz. 14.43 z Poznania drogą na Berlin—Paryż **do portu francuskiego Le Havre**, gdzie wsiądzie na statek włoski „Saturnia“. Tutaj przyłączy się do pielgrzymki grono rodaków wychodźców z Francji pod przewodnictwem ks. Rektora **Łagody** z Paryża.

W drodze do Dublina statek zatrzyma się w Southampton, by dać możność pielgrzymom krótkiego zwiedzenia Londynu. W Dublinie okręt będzie służył **jako hotel pływający.**

Uroczystości sekcji polskiej na Kongresie odbędą się **w piątek 24 czerwca.** Rozpoczną się one nabożeństwem w kościele św. Michała w Dun Laoghaire. Mszę św. odprawi Ks. Kard. Hlond, kazanie wygłosi Ks. biskup **Okoniewski.** Po nabożeństwie odbędą się obrady sekcji polskiej w University College, w Dublinie. Referaty wygłoszą: 1) ks. prał. **Łagoda**, rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, n. t. „**Eucharystja jako czynnik odrodzenia moralnego narodu**“ i 2) p. Oskar **Halecki**, prof. Uniw. Warsz. n. t. „**Tradycje Eucharystyczne Irlandji i Polski**“.

Punktem kulminacyjnym uroczystości kongresowych będzie **wspaniała procesja Eucharystyczna** w dniu zamknięcia Kongresu. Grupa polska będzie tworzyła w tej procesji **oddzielną jednostkę**, zaznaczoną pięknym transparentem i sztandarem o barwach narodowych.

Dnia 26 czerwca o północy statek „Saturnia“ wraz z pielgrzymką polską **wyrusza do Cherbourga**, skąd pielgrzymi nasi udadzą się koleją do **Lisieux**, gdzie specjalnie utworzony komitet polsko-francuski z Ks. Biskupem z Bayeux na czele powita pielgrzymów, poczem Ks. Kard. Hlond odprawi polskie **nabożeństwo** w kościele św. Teresy.

Prócz Lisieux przewidziana jest dodatkowa pielgrzymka do Lourdes.

W pielgrzymce biorą udział: ks. prymas Hlond i księża biskupi Przezdziecki i Okoniewski.

Ogółem w pielgrzymce bierze udział 130 osób. Uczestnicy reprezentują wszystkie części Polski. Będzie to zatem prawdziwa delegacja narodowa, choć liczebnie niewielka ze względu na sytuację gospodarczą, jednak w doborze przedstawicieli stanowiąca godną reprezentację katolickiej Polski na Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Dublinie.

———oo———

Miłosierdzie w „reformie sekciarskiej“ Boya-Zeleńskiego.

Ostatni numer „Wiadomości Literackich“ zawiera dodatek „Życie Świadome“. Tym razem jednak nie ograniczył się p. Boy-Żeleński do reklamowania „świadomego macierzyństwa“ (przerywania ciąży), ale — zgodnie z prawami przyrody o równi pochyłej — propaguje w tym swoim dodatku dalsze sposoby „reformy seksualnej“.

I tak p. Krzywicka użalając się nad „umartwieniami ciała“ (!), które rygor więzienny więźniom narzuca skutkiem odosobnienia od ludzi, wysuwa pomysł, żeby wprowadzić „bliższe i dłuższe spotkania (więźniów) z kochankami (!) i żonami“... „Miłosierdzie“ p. Krzywickiej jest istotnie nadzwyczajne. Sądzimy jednak, że byłoby bardziej dla tej niewiasty odpowiedniem — zajęcie się n. p. losem biednych dzieci proletarjatu w stolicy, niż sprawą „umartwień ciała“ tych, których sprawiedliwość osadziła w więzieniu... Poza tem p. Nałkowska wzywa do „organizacji erotyzmu“, — p. Boy-Żeleński zapowiada groźne dla świata katastrofy, jeśli dalej będzie moralność opierał na religji i t. p. wypady naszych „reformatorów“.

Najciekawszym jednak w tym numerze jest list niejakiego p. Lieberta, dyrektora — jak się przedstawia — fabryki wodomierzy i gazomierzy w Toruniu. Z listu tego dowiadujemy się, że wzruszony akcją p. Boya-Żeleńskiego w sprawie „świadomego macierzystwa“ p. dyr. Liebert wydał „do swoich (!) robotników“ odezwę, w której ogłosił, że w Warszawie, tam a tam, istnieje i działa „Poradnia świadomego macierzyństwa“.

„Niech każdy pracownik — gorąco zachęcał p. dyrektor — jeszcze dziś pomówi ze swoją żoną, a ta niech zawiadomi o istnieniu poradni swoje znajome i przyjaciółki“.

„I przyjaciółki“... A zaś, że „Poradnia“ pieniędzy potrzebuje na uszczęśliwianie proletarjatu, przeto asygnuje p. dyrektor 200 zł., o czem redakcję „Wiad. Literackich“ zawiadamia.

Akcja zatem p. Boya-Żeleńskiego idzie. — Są już grane trzy sztuki w teatrach na ten temat. A teraz już dyrektorzy fabryk zaczynają „wzywać“ robotników do wprowadzenia „świadomego macierzyństwa“ w życie! Także i w stosunku do „przyjaciółek“.

Katolickie rodziny, katolickie czynniki, katolickie społeczeństwo, tymczasem — co? Tymczasem — nic!

P.

Z całego świata.

ŚMIERĆ CZESKIEGO LOTNIKA NA SKAŁACH KOTORU. W zatoce Kotorskiej spadł czeski samolot wojskowy. Pilot poniósł śmierć, obserwator ciężko ranny. Pobyt czeskiego samolotu wojskowego w zatoce Kotorskiej tłumaczy się tem, że armja czesko-słowacka na podstawie umowy z Jugosławją podejmuje obecnie w ciągu 6 tygodni ćwiczenia w strzelaniu dla odparcia ataków samolotowych na terenie Jugosławji, ponieważ w Czechosłowacji nie ma na takie ćwiczenia odpowiednich warunków.

KLESKA GĄSIENICY NA UKRAINIE SOWIECKIEJ. Do klęski nieurodzajów, jaka dotknęła w tym roku Ukrainę sowiecka, przybywa nowa plaga. Olbrzymie polacie kraju zostały nawiedzone przez olbrzymie ilości nadmiernie rozmnożonych gąsienic bielinka. Gąsienice pożarły liście wszystkich sadów owocowych, kapusty etc. w okolicach Winicy, Latyszowa, Żytomierza i Taraszczy.

Zniżki dla księży we Włoszech.

Centralny Związek Kleru Włoskiego (F. A. C. I.) przygotował specjalną książeczkę zniżkową dla księży włoskich. Książeczka ta zawiera dokładny spis hoteli, udzielających znacznych zniżek księżom, oraz zakładów leczniczych, stacyj kąpielowych i klimatycznych, w których księża będą otrzymywali szereg ułatwień. W drodze wyjątkowej książeczki takie mogą być wydawane księżom cudzoziemcom, przybywającym do Włoch a posiadającym zaświadczenia o przynależności do organizacyj kleru w ich krajach. Zainteresowani powinni nadesłać dwie fotografje, zaopatrzone w wyraźny podpis, oraz 10 lirów, jako zwrot ceny książeczki i 2 liry na przesyłkę rekomendowaną pod adresem Biura podróży Ad. Roesler Franz via Condotti 87—91 Rzym (Italja).

Straszliwe morderstwo w lesie pod Londynem.

Mieszkańcy Londynu zostali poruszeni wiadomością o strasznej zbrodni, dokonanej w lasach hrabstwa Kent, na północny wschód od Londynu.

W przydrożnym lesie znaleziono zwłoki 3 kobiet, 70-letniej, 35-letniej i 13-letniej. Okazało się, że zamordowane należą do jednej rodziny; najstarsza jest babką, druga z rzędu córką a najmłodsza wnuczką. Podejrzany o dokonanie tego morderstwa był żołnierz pułku piechoty, który wyszedł z koszar z karabinem. Policja otoczyła las i zorganizowała obławę przy pomocy psów policyjnych. Na ślad zbrodniarza natrafiono o godzinie 8 rano. Morderca, widząc się otoczonym przez policję, zaczął ostrzeliwać policjantów, cofając się w głąb lasu, gdzie znienacka rzuciło się na niego 2 innych policjantów, których cofający się zbrodniarz nie zauważył. Zbrodniarza odstawiono do więzienia policyjnego w kajdanach pod silną eskortą.

Motywy zbrodni są jeszcze nieznane.

POŻAR BROWARU.

Jak z Paryża donoszą, w jednym z browarów w Saarlouis (Zagłębie Saary) wybuchł wczoraj wieczorem wielki pożar, którego pastwą padła słodownia wraz z 250 tonnami słodu. Straty materjalne są bardzo duże.

———o———

POLSKI PASAŻER Z „G. PHILIPPARA“ SKAZANY NA 8 DNI ARESZTU. Polak Marjan Olewski, który odbył w ukryciu podróż na okręcie „Georges Philippar“, był uprzednio mechanikiem na jednym ze szwedzkich parowców, płynącym na Daleki Wschód. Olewski po wyjściu pewnego dnia na ląd, spóźnił się na okręt. Nie mając pieniędzy na powrotną podróż, tułał się od portu do portu i wreszcie udało mu się w Colombo dostać na pokład „Georges Philippar“ bez biletu. Przyłapany w czasie podróży, miał być oddany władzom podczas zatrzymania się okrętu w jednym z najbliższych portów. Tymczasem nastąpiła katastrofa na okręcie. Olewski zachowywał się po bohatersku. Dla ratowania tonących rzucał się kilkakrotnie do morza, które roiło się od rekinów. Wraz z towarzyszami niedoli przewieziony został do Dżibuti, a stamtąd na pokładzie „General Voiron“ przybył do Marsylji, gdzie, jako oskarżony o podróż bez biletu, skazany został wczoraj przez Trybunał na 8 dni więzienia.

———oo———

Polonja amerykańska ofiaruje Haznerowi nowy samolot.

Do portu Horta na Azorach zawinął we wtorek angielski statek transportowy „Circeshell“, na którego pokładzie znajdował się polski lotnik transatlantycki Stanisław Hazner. Ocalony pilot odpłynie prawdopodobnie na większym okręcie **wprost do Nowego Orleanu.** Dotąd niema wiadomości, by jakikolwiek statek wyłowił samolot Haznera. Jak wiadomo, z powodu ciemności nocnych, jakie panowały na Atlantyku, gdy wyratowano Haznera, **nie było możliwem wyciągnąć aeroplan.** Mając terminowy kurs do Nowego Orleanu, „Circeshell“ nie mógł poświęcić 24 godzin na wyciągnięcie samolotu, a conajmniej tyle czasu wymagałyby prace przy holowaniu transatlantyckiego płatowca.

Wśród Polonji amerykańskiej zawiązał się już pod przew. gubernatora stanu New Jersey **komitet uczczenia Haznera**, dla powitania lotnika. Komitet ten powziął uchwałę, że w razie, gdyby samolot Haznera nie został wyłowiony, **ofiaruje bohaterskiemu pilotowi nowy samolot jako dar narodowy.** Składki zebrane w krótkim przeciągu czasu pokryły z nadwyżką koszt budowy nowego płatowca.

Pani Haznerowej zaofiarowano **gratisowy przejazd samolotem do Nowego Orleanu**, aby wcześniej mogła spotkać się z mężem, który tam przybędzie dopiero w końcu miesiąca. P. Haznerowa z wdzięcznością zaakceptowała tę propozycję, oświadczając: — „Zgadzam się na wszystko, aby tylko jak najprędzej zobaczyć Stanisława“.

———oo———

Muzyka.

Pomnik Chopina w Brazylji.

W Rio de Janeiro odbyło się zebranie rady Twa Polsko-Brazylijskiego „Kościuszko", która uchwaliła przekazać czysty dochód w sumie 6.454 milrejsów (ok. 4.500 zł.) z koncertu dobroczynnego muzyki polskiej, urządzonego w maju w Teatrze Miejskim, w połowie na dochód szkół polskich w Paranie, w drugiej połowie na fundusz budowy Pomnika Chopina w Rio de Janeiro.

Ponadto rada T-wa uchwaliła urządzić w bieżącym sezonie nową serję wykładów o Polsce. W najbliższym czasie mają się odbyć wykłady prof. Tatarkiewicza z dziedziny filozofji i historji polskiej, oraz prelekcje posła Grabowskiego na temat zagadnień kulturalnych Polski.

WIECZÓR KU CZCI MONIUSZKI W PŁOCKU. Staraniem Płockiego Towarzystwa Muzycznego odbył się w Płocku wieczór poświęcony twórczości Stanisława Moniuszki z okazji 60-lecia zgonu znakomitego naszego muzyka. Na wstępie z estrady przybranej kwiatami i zielenią oraz portretem Moniuszki przemówił dyr. Z. Maciejowski. Odczytu wysłuchano z dużem zainteresowaniem. Następnie chór męski pod batutą p. Swieckiego wykonał „Poloneza" z „Halki", a chór mieszany „Po nieszporach" z aktu III-go. Następnie orkiestra P. T. M. pod batutą prof. F. Piaska wykonała 2 potpouri z „Halki" i ze „Strasznego Dworu", wreszcie inż. A. W. Kowalski wykonał solo skrzypcowe Moniuszko-Vieuxtemps, a na bis „Romans" z koncertu Wieniawskiego i „Melodję" Paderewskiego. Akompanjował dr. R. Czerwiński.

Nauka.

WYKOPALISKA Z EPOKI RZYMSKIEJ. W gminie Bigarello o kilka kilometrów od Mantui na głębokości 2 metrów natrafiono na szereg odłamków marmurowych oraz na 2 posągi bez głów i małą główkę dziecka. Pobieżne zbadanie wykopalisk wykazało, że posągi pochodzą z epoki rzymskiej i należą do nielicznie rzadkich okazów na terenie Lombardji.

OSIEDLE PRZEDHISTORYCZNE. W okolicy Sagvar na Węgrzech odkryto ślady wielkiego osiedla z czasów przedhistorycznych. Znaleziono liczne szczątki zwierząt z epoki lodowej, zwłaszcza dobrze zachowane szkielety t. zw. jeleni polarnych i t. p. Wiek osiedla obliczają na 40.000 lat.

NIEWYDANE MANUSKRYPTY DOSTOJEWSKIEGO. Instytut Nowej Literatury Rosyjskiej, pracujący pod auspicjami Akademji Nauk zapowiedział wydanie w najbliższym czasie serji niedrukowanych dotąd listów i rękopisów Dostojewskiego.

Kino.

Z kin krakowskich.

ŚWIT. „Postrach gór". Jest to emocjonujący dramat awanturniczy, połączony, siłą rzeczy, z wieloma przygodami jego bohaterów, z których pierwsze skrzypce grają: popularny ulubieniec młodzieży, Ken Maynard i sympatyczna Katarzyna Crawford. Podobnie, jak w znanym filmie „Parada Zachodu", oglądamy w „Postrachu gór" pokazy doskonałej jazdy konnej, w której celuje Ken Maynard, godny następca Toma Mixa. To też brawurowe gonitwy na dzikich mustangach zyskują powszechne uznanie widzów, którym podobają się również piękne widoki z natury. Program uzupełniają dwie śmieszne komedyjki.

PROMIEŃ. „Madame Dubarry". Jedyne już w Krakowie nieme kino „Promień", pozostające obecnie pod nową dyrekcją, postawiło sobie za zadanie przypomnienie Krakowianom szeregu filmów z dawniejszej produkcji, jednak filmów pierwszorzędnych, o ustalonych wartościach artystycznych. Takim filmem właśnie był wyświetlany w tych dniach „Błękitny motyl" z Marleną Dietrich i E. Janningsem, a obecnie oglądamy w „Promieniu" naszą najsłynniejszą gwiazdę filmową, czarującą Polę Negri w wspaniałym dramacie historycznym „Madame Dubarry", w którym polska tragiczka kreuje tytułową rolę. Przypomnieć jeszcze należy, że partnerem Poli jest Emil Jannings, a film wyreżyserował znakomicie Ernest Lubitsch, którego sława chyba dobrze jest znaną.

Świat filmu w paru słowach.

Słynna opera „Madame Butterfly" będzie sfilmowana przez wytwórnię Paramount. W tytułowej roli wystąpi Sylwia Sidney, znana bohaterka filmu „Wielkomiejskie ulice".

Najnowsza komedja Harolda Lloyda nosi tytuł „Kino-manjak" i jest satyrą na panującą obecnie nagminnie manję do tle karjery t. zw. „gwiazdy" filmowej.

Reżyser Sternberg i Marlena Dietrich wbrew pogłoskom, jakie ostatnio pojawiły się, pozostają w Hollywood i ukończą zdjęcia do filmu p. t. „Jasnowłosa Wenus".

Partnerką wybitnego artysty filmowego, Gary Coopera w jego najnowszym filmie będzie nowa, nieznana jeszcze w Europie artystka, Tallulah Bankhead. Film ten ma nieść tytuł: „Djabeł i głębia".

Znany, lecz od dłuższego już czasu nie pokazujący się na ekranie, wybitny artysta niemiecki, Werner Krauss, objął kierownictwo teatru i zapewne do filmu już nie powróci.

Konferencja lozańska



Na Lozanne zwrócone są obecnie oczy narodów Europy, oczekujących załatwienia tam szeregu decydujących zagadnień gospodarczych, zwłaszcza zaś kwestji długów wojennych. Na ilustracji u góry delegacja niemiecka, w skład której wchodzą: kanclerz v. Papen, min. skarbu Krosigk, spraw zagran. v. Neurath i gospodarstwa dr. Warmbold. U dołu: Min. Grandi (Włochy), Mac Donald i Simon (Anglja) oraz Herriot (Francja).

Polska reprezentacja olimpijska.

Na ostatniem posiedzeniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego, zapadły ostateczne decyzje co do wyjazdu naszej reprezentacji sportowej na igrzyska olimpijskie do Los Angeles.

W Los Angeles będą przez nas reprezentowane trzy działy sportu: lekka atletyka, szermierka i wioślarstwo. Zrezygnowano ostatecznie z udziału w igrzyskach — kolarzy i pięcioboistów.

Szermierka reprezentowana będzie przez zespół szablowy w składzie: dr. Pappe (zarazem kierownik drużyny szermierczej), kpt. Nycz, por. Suski, kpt. Segda, por. Dobrowolski i Friedrich. Jedzie ponadto trener szermierzy, p. Szombatelli.

Wioślarstwo będzie reprezentowane w zasadzie przez dwie osady: czwórkę ze sternikiem (kombinowana osada WTW) w składzie: Braun, Ślązak, Urban, Kobyliński i sternik Skolimowski. Dwójka bez steru — Mikołajczak i Budzyński. Klub Wiośl. 04 Poznań. Ponadto — w zależności od rozkładu eliminacji. Dwójka ze sterem w składzie: Braun, Ślązak, sternik Skolimowski. Dwójka ta osiągnęła na eliminacjach w Poznaniu najlepsze wyniki, dające jej znaczne szanse w wioślarskim turnieju Olimpijskim. Jednak start osady tej zdecydowany będzie definitywnie na miejscu, w Los Angeles, a to w zależności od rozkładu eliminacji. Dwójka ze sterem startować będzie tylko w tym wypadku, o ile eliminacje jej w Los Angeles nie będą kolidować z eliminacjami w czwórkach ze sternikiem.

Na czele ekspedycji wioślarskiej jedzie kapitan sportowy PZTW, inż. Lenartowicz oraz trener Haspel.

Lekkoatletyka reprezentowana będzie przez trzech zawodników Weisssówne (dysk), Kusocińskiego (1500, 5000 i 10.000 metrów) oraz Heljasza (dysk i kula). Ponadto — w rachubę wchodzą jeszcze — Schabińska (bieg na 100 m. i 80 m. przez płotki), Pławczyk (skok wzwyż) i Siedlecki (dziesięciobój). Decyzja co do wysłania tych zawodników zapadnie później i zależeć będzie od poprawienia uzyskanych dotąd wyników.

Na czele ekspedycji stanie prawdopodobnie inż. Znajdowski, prezes PZLA, kierownik polskiej ekspedycji olimpijskiej do Amsterdamu w roku 1928. Jego pomocnikiem będzie p. Jerzy Giżycki, b. członek polskiej placówki dyplomatycznej w Paryżu.

Tym sposobem ekspedycja polska, w razie nieuwzględnienia w jej składzie trzech wątpliwych lekkoatletów składać się będzie z 16 zawodników, 2 trenerów i trzech osób kierownictwa.

—:o:o:—

JĘDRZEJOWSKA ZWYCIĘŻYŁA NIEMKĘ HORN W MISTRZOSTWACH LONDYNU, rozgrywanych na kortach Queens-Klubu w brawurowy wprost sposób w dwóch setach 6:3, 7:5.

AZS. WARSZAWSKI, A-klasowa drużyna piłkarska stolicy uległa w Bukareszcie silnej reprezentacji tego miasta zaledwie 1:3. Wynik do przerwy brzmiał 1:1. W drużynie Bukaresztu grało sześciu internacjonałów.

PORAŻKA RED STAR'U W NIEMCZECH. Paryska drużyna piłkarska. Red Star Olympique, która ma rozegrać wkrótce kilka meczów w Polsce, uległa w tych dniach drugorzędnej drużynie niemieckiej w Hamborn (Nadrenja) w stosunku 1:3.

Wisła — Garbarnia.

Tematem rozmów sportowców Krakowa są obecnie powyższe zawody, do których staną dwaj starzy rywale, walcząc o supremację w piłkarstwie krakowskiem. Wprawdzie Garbarnia swymi ostatnimi wynikami w Niemczech, oraz wysokim zwycięstwem nad Polonią w Warszawie udowodniła, że znowu znajduje się w swej najlepszej formie, lecz to samo można obecnie powiedzieć i o Wiśle, która powoli, ale zdecydowanie pnie się w tabeli mistrzostw ligi ku górze. Zwycięstwo nad Czarnymi i 22 p. p. a w szczególności forma i ambicja jej w walce z Cracovią wykazują, że boisko Garbarni będzie w niedzielę terenem ciężkiego zmagania się dwóch zupełnie równorzędnych drużyn.

Początek tych emocjonujących zawodów o godz. 6-tej. Bilety do nabycia w przedsprzedaży.

TEODOR SZTEKKER MISTRZEM ŚWIATA. W cyrku Renza w Wiedniu odbył się wczoraj mecz finałowy o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej pomiędzy Sztekkerem a Niemcem Schwartzem junior.

Po walce, która trwała 1 g. 20 min., zwyciężył Sztekker, któremu publiczność zgotowała burzliwą owację.

PÓŁFINAŁY PUHARU DAVISA. W półfinałowych rozgrywkach o puhar Davisa w strefie europejskiej walczyć będzie: Japonja po wyeliminowaniu Danji 5:0, Niemcy po zwycięstwie nad Irlandją 4:1 i Anglja po wyeliminowaniu Polski 4:1.

Rozgrywki półfinałowe muszą być zakończone do dnia 16 b. m.

—————o—————

KRAKOWSKI KLUB JAZDY KONNEJ urządza w niedzielę 19 b. m. o godz. 3 pop. pierwsze zawody konne na stadjonie wojskowym na Małych Błoniach, u wylotu Alei 3-go Maja. W konkursach biorą udział jeźdźcy cywilni i wojskowi, oraz panie. Program zawodów bardzo bogaty i urozmaicony.

KOSZYKÓWKA. W niedzielę 19 b. m. w godzinach przedpołudniowych odbędą się na boisku Cracovii ciekawe spotkania w koszykówce męskiej i kobiecej o mistrzostwo klasy A i B. Program spotkań przedstawia się następująco: godz. 9.30 rano gra pierwsza męska drużyna Cracovii mecz koszykówki z Makkabi. O godz. 11-tej gra drużyna pań Cracovii z paniami YMCA. Spotkanie to budzi specjalną ciekawość, gdyż pierwsze spotkanie tych drużyn przyniosło niespodziewaną wygraną YMCA nad osłabioną Cracovią. Równocześnie na drugiem boisku odbędą się dwa spotkania w koszykówce męskiej o mistrzostwo kl. B i C według następującego porządku: godz. 9.30 spotkanie Cracovia III.—Modrzejówka II, godz. 11-ta Cracovia II.—Sokół II.

NASI WIOŚLARZE — OLIMPIJCZYCY. W niedzielę odbyły się na jeziorze witobelskiem pod Poznaniem zawody eliminacyjne przedolimpijskie w wioślarstwie. — Olimpijska Komisja Eliminacyjna PZTW. postanowiła wysłać na igrzyska olimpijskie do Los Angeles — czwórkę bez sternika (Warsz. Tow. Wioślarskie) i dwójkę bez sternika (KW. 04 Poznań).

Dwójka wyjechała już do Warszawy, gdzie trenować będzie wraz z czwórką WTW. pod okiem trenera Haspla i inż. Lenartowicza.

FERENCZVAROS MISTRZEM LIGOWYM WĘGIER. Tegoroczne mistrzostwo ligowe Węgier zdobyła budapeszteńska drużyna Ferenczvaros, rekordowym stosunkiem bramek 105:18.

Ruch wydawniczy.

Ks. Dr. Adolf Tymczak: „SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA". Włocławek 1932, str. 30. Cena 1 zł. Przy zakupnie przynajmniej 10 egzemplarzy 25% zniżki. Do nabycia u autora, Przemyśl, Seminarjum duchowne ob. łacińskiego. Konto czekowe 151539.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 17: św. Adolfa.
Sobota 18: św. Efrema.
Sobota 18: wschód słońca o godz. 3.50, zachód o godz. 20.12.

—oo—

POGRZEB ZMARŁEGO ARTYSTY. Wczoraj o godz. 4 pop. odbył się na cmentarzu rakowickim pogrzeb śp. Wacława Szymborskiego, artysty Teatru miejskiego im. Słowackiego, zasłużonego, długoletniego artysty scen polskich. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele świata artystycznego i literackiego, Dyrekcja Teatru im. Słowackiego w osobach pp.: Mikuckiego i Bujańskiego oraz liczna publiczność. Nad grobem żegnali zmarłego im. kolegów p. Szyndler i Dr. Flach im. Prezydjum miasta i Komisji teatralnej.

UNIEWINNIENI URZĘDNICY MIEJSCY. W magistracie krakowskim toczyła się rozprawa dyscyplinarna przeciw czterem urzędnikom rachunkowym likwidatury urzędu akcyzowego pp.: Loeglerowi, Melanowskiemu, Chrubie i Śliwińskiemu, oskarżonym w związku z nadużyciami kasjerki Szczyrkowskiej. Na podstawie wyników wyczerpujących dochodzeń wszyscy urzędnicy zostali uniewinnieni.

ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM. W domu pod l. 25 przy ul. Dietlowskiej zatruła się gazem świetlnym 23-letnia Katarzyna Lis. Jak stwierdzono popełniła ona zamach samobójczy. Lekarz Pogotowia po zastosowaniu środków zaradczych przewiózł desperatkę do szpitala.

ECHA PROCESU O ZABÓJSTWO W TENCZYNKU. Onegdaj upłynął termin wniesienia zapowiedzi skargi kasacyjnej w głośnym procesie o morderstwo w Tenczynku, który, jak donosiliśmy, zakończył się wyrokiem zasądzającym obu sprawców zabójstwa, tj. Eleonory Gackowej i Stanisława Dudka, pierwszej na 9 lat, Dudka na 3 lata ciężk. więzienia. Jak się obecnie dowiadujemy, obie strony, tj. prokurator i obrońcy skorzystali z przysługującego im prawa i wnieśli zapowiedzi skargi kasacyjnej. Równocześnie prokurator Dr. Boryczko wniósł zażalenie przeciw decyzji trybunału zwalniającej Dudka z więzienia za kaucją 1000 zł. Zażalenie to będzie rozpatrywane na najbliższej sesji sądu apelacyjnego.

WPISY I EGZAMIN WSTĘPNY DO PAŃSTW. SZKOŁY SZTUK ZDOBNICZYCH i Przemysłu Artystycznego w Krakowie. odbędą się w dniu 23 b. m. o godz. 8-mej rano w budynku przy Alei Mickiewicza L. 5. poczem nastąpi egzamin wstępny. Egzamin z rysunków trwa trzy dni i obejmuje: Studjum natury (głowa lub akt). kompozycję ornamentalną i język polski. Taksa egzaminacyjna 15 zł.

—:o:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: Z powodu próby teatr nieczynny.

Sobota: „Lucja z Lammermooru“ (gość. wystąpią pp.: Ada Sari, T. Szymonowicz, Stef. Romanowski i Mazanek).

Niedziela: „Baron cygański“ (gość. wystąpią pp. Fr. Platówna, J. Stępniowski i A. Mazanek).

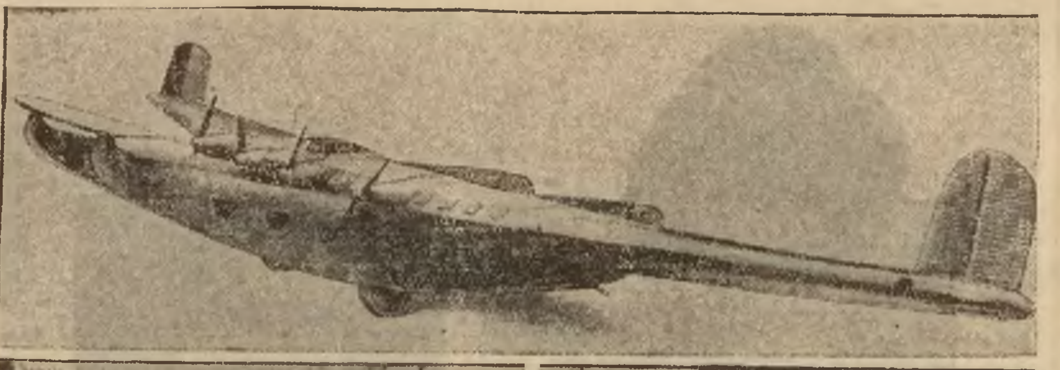
REPERTUAR KINOTEATRÓW.

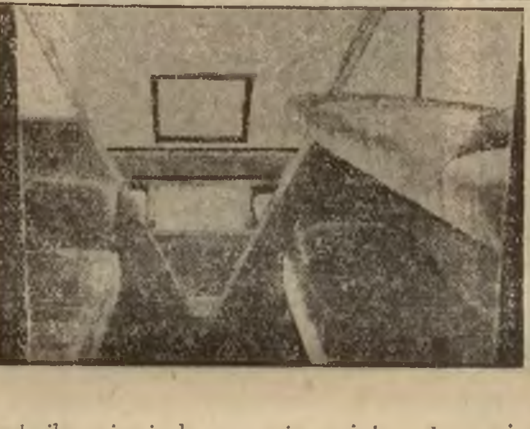
KINO ŚWIT: „Postrach Gór“.
KINO WANDA: „Faworyta Maharadży“.
APOLLO: „Ulubieniec Bogów“ (Emil Jannings).
SZTUKA: „Królowa dancingów“.
PROMIEŃ: „Madame Dubarry“ (w roli głównej Pola Negri).
ADRIA: „Osobista sekretarka“.
SŁOŃCE: „Zemsta Krymhildy“.
UCIECHA: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde“.

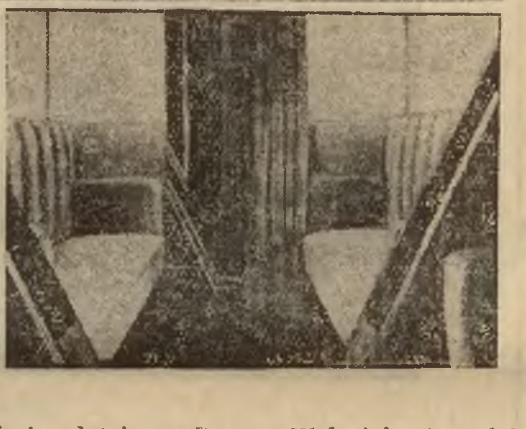
—oo—

„LUCJA Z LAMMERMOORU“ Z GOŚCINNYM WYSTĘPEM ADY SARI. Jutro, t. j. w sobotę 18 b. m. wznawia opera krakowska jedną z najbardziej sukcesowych swoich realizacyj „Łucję z Lammermooru“ Donizetti'ego, w której gościnnie wystąpi jedna z najznakomitszych sopranistek koloraturowych, p. Ada Sari, zarazem klasycznie doskonała odtwórczyni partji tytułowej. Obok naszej świetnej artystki wystąpią chlubnie znani bywalcom teatralnym pp.: T. Szymonowicz; Stef. Romanowski i A. Mazanek. Obsady dopełniają pp.: S. Wiśniewska; A. Mazurek i Z. Woźniak. W przedstawieniu tem współdziałają chóry Krak. Towarzystwa Operowego. Operą Donizetti'ego wyreżyserowana przz p. Stef. Romanowkiego, dyrygować będzie dyr. Bol. Wallek-Walewski. W niedzielę wieczorem powtórzenie opery komicznej J. Straussa „Barona cygańskiego“, w którym gościnnie wystąpi ciesząca się wielką sympatją krakowskiej publiczności artystka opery warszawskiej i lwowskiej p. F. Platówna.

„Latające skrzydła“.







Technika niemiecka pracuje wciąż nad rozwinięciem lotnictwa Rzeszy. Wyłaniają się wciąż nowe próby i wynalazki. Zakłady Junkersa wypuściły ostatnio aparat o skróconym do minimum „tułowiu“; natomiast skrzydła wyzyskano do umieszczenia w nich kabin, których wnętrza podajemy na ilustracji. U góry widok ogólny płatowca, u dołu z lewej kabina jako czterołóżkowa sypialnia, z prawej ta sama kabina w dzień.

Prace nad odnowieniem kościoła św. Agnieszki.

(KAP.) Kościół wykupiony z rąk żydowskich w Krakowie, który przez lata całe był plamą na honorze katolickiego Krakowa, już ujęty jest w kleszcze rusztowań. Roboty są w pełnym toku.

Dzięki zrozumieniu ze strony wojskowości potrzeby osobnego kościoła garnizonowego i wyasygnowania koniecznej sumy na rozpoczęcie robót i umożliwienia odbudowy, można było w ostatnich dniach przystąpić do dzieła. **Rodzinom żydowskim, zasiedziałym przy kościele, wypłacono 24.000 złotych odstępnego i ostatnia rodzina wyprowadza się 15 b. m.** W tym też dniu **runą mury przybudówki, zasłaniającej front kościoła.**

Dnia 19 czerwca r. b. odbędzie się uroczystość wmurowania pamiątkowego kamienia ku uwiecznieniu chwili rozpoczęcia odnowienia kościoła św. Agnieszki. Bardzo bogaty program uroczystości, uchwalony na posiedzeniu „Koła Opieki Kościoła św. Agnieszki“ w dniu 8 b. m. świadczy o tem, że Kraków chce dobitnie zamanifestować ekspiację poprzedniego zaniedbania. Wydatki będą olbrzymie, dlatego Ks. dziekan wojsk. Dr. Antoni Zapała poleca serdecznie pamięci Rodaków konto P. K. O. Kościoła garnizonowego św. Agnieszki w Krakowie Nr. 405.034.

Dochodzenia o krwawe zajścia w Łapanowie.

Jak się dowiadujemy, sprawa głośnych zajść w Łapanowie jest przedmiotem dochodzeń sądowych, prowadzonych przez sędziego śledczego Dra Watora. Ogółem **aresztowano dotąd w związku z tą sprawą 38 osób, przeważnie wieśniaków z pow. bocheńskiego, z których 9 zwolniono po przesłuchaniu.** Reszta tj. 29 osób przebywa nadal w areszcie śledczym. Przeciw aresztowanym toczą się dochodzenia o zbrodnię gwałtu publ. z par. 81 i o występek zbiegowiska z par. 279.

—oOo—

Prof. Dr. Kutrzeba — rektorem Uniw. Jag.

W dniu wczorajszym Senat Akademicki Uniw. Jagiell. dokonał wyboru rektora **na rok** akadem. 1932/33. Rektorem wybrany **został prof. dr. Stanisław Kutrzeba**, zwycz. profesor historji ustroju Polski i dawnego prawa polskiego, b. dziekan Wydziału Prawa, obecnie **generalny sekretarz Polskiej Akademji Umiejętności.**

Dziekanami poszczególnych wydziałów wybrani zostali: wyd. teol. **Ks. Prof. Józef Archutowski**, wydz. prawa **Prof. Dziurzyński**, wydz. filozofji **Prof. Jachimecki**, wydz. medycznego **Prof. Godlewski**, wydz. rolniczego **Prof. Rouppert.**

Wielki proces wojskowy.

Dnia 22 stycznia br. odebrał sobie życie strzelec z 5 pułku strzelców konnych w Dębicy N. Łachimowicz. Władze wojskowe wdrożyły wówczas dochodzenia celem stwierdzenia przyczyny samobójstwa. — Epilog powyższych dochodzeń rozegra się dnia 20 bm. w wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie, w którym to dniu rozpoczyna się rozprawa rozpisana na 5 dni.

Na ławie oskarżonych zasiądzie **9-ciu podoficerów z 5 pułku strzelców konnych**, oskarżonych o nadużycie władzy służbowej a w szczególności o łżenie, bicie i znęcanie się nad podwładnymi żołnierzami a ponadto dwóch oficerów, bezpośrednich przełożonych wyżej wspomnianych podoficerów, oskarżonych o zaniedbanie dozoru nad podwładnym sobie personalem podoficerskim. Do rozprawy zawezwano **40-tu świadków**, rekrutujących się z pośród strzelców i rekrutów tego pułku. Rozprawie przewodniczyć będzie mjr. k. s. Dr. Nuckowski, oskarżenie wnosi podprokurator wojskowy kpt. Dr. Bara.

Socjaliści Austrji propagują bezbożnictwo.

Wiedeńska „Reichspost“ zwraca uwagę na wznowienie działalności przez bolszewicki związek „wolnomyślnych“, który przed paroma laty wystąpił z socjalistycznego związku „wolnomyślnych“ i obecnie działa pod firmą „opozycji“.

Bolszewicki związek urządził na przedmieściach Wiednia dwa zebrania **z wezwaniem do występowania z Kościoła.** Rezultatem było, że na jednem zebraniu zapowiedziano 20 wystąpień z Kościoła, na drugiem — 28.

W ślad za tem poruszył się także socjalistyczny „związek wolnomyślnych“ i urządził wielkie zgromadzenie. Według socjalistycznej „Arbeiter-Zeitung“ wzięli w niem udział „oficjalni“ przedstawiciele partji socjalistycznej. Po atakach na religję i Kościół, uchwalono **rezolucje przeciw zakazowi propagandy „bezbożników“ w Niemczech (!).**

W ten sposób partja socjalistyczna w Austrji zdemaskowała się jako obrończyni bolszewickiego związku bezbożników.

Oto ciekawy przyczynek do znanego hasła socjalistycznego: „religja jest rzeczą prywatna“.

Dziś wyrok w procesie o katastrofę kolejową.

Wczoraj tj. w trzecim dniu rozprawy przeciw funkcjonarjuszom kolejowym, oskarżonym o spowodowanie katastrofy kolej. na dworcu przetokowym, zeznawali ostatni dwaj świadkowie: starszy kontrolor Sas i zastępca naczelnika stacji Szeligowski. Przedstawili oni **zależność wypadków od stanu urządzeń technicznych na dworcu, poczem odczytano wyniki dochodzeń dyscyplinarnych, wytoczonych w swoim czasie przez zarząd kolei poszczególnym oskarżonym.**

Ochoński został wykluczony ze służby kolejowej z pozbawieniem emerytury, Duda pozbawiony stanowiska z potrąceniem 50 proc. emerytury, Socha przeniesiony na stanowisko kancelisty z utratą punktacji w szczeblu służbowym, wreszcie Greiner, dyżurny ruchu uwolniony i reaktywowany na to samo stanowisko; otrzymał on jedynie naganę za nieprotokołowanie rozmów telefonicznych.

Po zamknięciu postępowania dowodowego nastąpiły przemówienia stron, poczem trybunał udał się na naradę.

Trybunał zapowiedział, że wyrok ogłosi **dziś tj. w piątek o godz. 1 pop.**

—o—

POPISY UCZNIÓW SZKOŁY MUZYCZNEJ IM. ŻELEŃSKIEGO odbędą się w sali **BOLOŃSKIEGO** w dniach 15 i 17 bm. o godz. 8 wiecz. i 19 bm. w teatrze „BAGATELA“ o godz. 11 przed poł. Bilety do nabycia w składzie fortepianów W. Bolońskiego, Rynek Gł. 34.

—o—

Życie gospodarcze.

300 milj. zł. zaległości z tytułu opłat socjalnych.

Nieuniknioną konsekwencją występujących w ostatnich latach trudności gospodarczych, musiał być **wzrost zaległości z tytułu opłat socjalnych,** same tylko Kasy Chorych miały z końcem r. 1930 — **100 milj. zł.** zaległości, których ściągnięcie było bądź to niemożliwe, wobec likwidacji wielu zakładów pracy, bądź równałoby się zniszczeniu odnośnych zakładów pracy. Z końcem r. ub. **łączna suma wszystkich zaległych opłat z tytułu ubezpieczeń społecznych wynosiła 300 milj. zł., wykazując tendencję do coraz większego wzrostu.**

„Narazie nieaktualne pomysły".

Ze sfer oficjalnych pojawiło się szereg zaprzeczeń różnych wiadomości, jakie w ostatnich dniach zaczęły obiegać prasę w związku z niepokojącymi projektami sfer sanacyjnych. Oczywiście zaprzeczenia te nie oznaczają bynajmniej jakoby same projekty miały całkowicie zniknąć. Doświadczenie poucza, że wielokrotnie zdementowane informacje okazywały się wkrótce prawdziwemi, a projekty schowane czasowo pod sukno — rzeczywistością.

Przedewszystkiem więc prasa sanacyjna zaprzecza gorliwie, rzekomo na podstawie informacyj „ze źródeł najbardziej miarodajnych", by w najbliższych dniach miał się ukazać dekret **zmieniający dotychczasową pragmatykę urzędniczą.** W związku zaś z wiadomością o projektowanem wprowadzeniu nowego **podatku t. zw.obywatelskiego** podają, że projekt tego podatku powstał w łonie komisji uzdrowienia gospodarki komunalnej przy prezesie rady ministrów i że rząd w tej sprawie jeszcze się nie wypowiedział. **W obecnej** chwili sprawa nie jest jeszcze aktualną, gdyż nowy podatek musiałby być wprowadzony przez Sejm i Senat, pełnomocnictwa bowiem nie obejmują nakładania nowych obciążeń podatkowych.

Wreszcie z kół zbliżonych do Prezydjum rady ministrów informują, że opracowane przez ministerstwo sprawiedliwości projekty dekretów **o ustroju adwokatury i o reorganizacji sądownictwa** nie zyskały uznania w oczach miarodajnych czynników i zostały na razie odroczone.

———o———

Policja berlińska ruguje żydow.

Według doniesień z Berlina, tamtejsza policja prowadzi od pewnego czasu systematyczną ofenzywę przeciwko żydom zwłaszcza pochodzącym z Polski. Rezultatem tej akcji jest powolne ale skuteczne rugowanie obcokrajowego żywiołu żydowskiego. W dzielnicy będącej ośrodkiem blisko 60.000 żydów z Polski osiadłych stale w Berlinie przy Grenadier-Strasse i Rosentaler-Strasse, urządzane są obławy na żydów. Odbywają się one w ten sposób, że przed kawiarnię, będącą skupieniem obcokrajowców-żydów, zajeżdżają samochody policji i urzędnicy policyjni, osaczają lokal przeprowadzając osobistą rewizję u obecnych. Ci którzy nie wylegitymują się natychmiast, załadowywani są na platformy samochodowe i odtransportowywani do prezydjum policji, gdzie bada się ich tożsamość.

Zdarza się, że podczas obławy w ręce policji wpadają żydzi, którzy mają wprawdzie paszporty w porządku, lecz między wygaśnięciem paszportu i jego odnowieniem upłynęło kilka dni. Na tych nakłada się natychmiast grzywny pieniężne i w konsekwencji tego jako „karani" zostają wysiedleni z Niemiec.

Przez Fremdenamt berlińskiego prezydjum policji przewija się w dniu obławy dwa do trzech tysięcy żydów pochodzących z Polski.

———o———

Giełda krakowska.

Kraków 16 czerwca. (PAT). Giełda bez notowań.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 16 czerwca. Dolar nienotowany. Dewizy: Belgja 124.25; 124.56; 123.94; Gdańsk 174.40; 174.83; 173.97; Holandja 361.00; 361.90; 360.10; Londyn (32.61; 32.63); 32.78; 32.46; Nowy Jork 8.91; 8.93; 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92; 8.94; 8.90; Paryż 35.06; 35.15; 34.97; Praga 26.41; 26.47; 26.35; Szwajcarja 174.00; 174.43; 173.57; Berlin prywatnie 211.15.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 70.
Pożyczki: 3% budowlana 33.75 — 5% konwersyjna 34 — 4% dolarowa 47.56—47.75 — 7% stabilizacyjna 44.75—44.13 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 16 czerwca. Paryż 20.16 i pół; Londyn 18.80 i pół; Nowy Jork 5.12 i jedna czwarta; Belgja 71.33 i pół; Włochy 26.23; Hiszpanja 42.30; Holandja 207.30; Berlin 121.32 i pół; Sztokholm 96.25; Oslo 92.40; Kopenhaga 102.60; Sofja 3.72; Praga 15.20; **Warszawa 57.35;** Białogród 9.05; Ateny 3.40; Konstantynopol 2.49; Bukareszt 3.06; Helsingfors 8.76.

———o———

Mac Donald i Simon



Kierownicy angielskiej polityki Ramsay Macdonald, prezes gabinetu, sir John Simon, minister spraw zagran., uzgodnili ostatnio z rządem francuskim szereg zasadniczych punktów polityki zagranicznej, zwłaszcza w stosunku do Niemiec i problemu reparacyj oraz długów.

Fala bankructw w Polsce w okresie kryzysu.

Gdybyśmy chcieli sądzić o natężeniu kryzysu z liczby ogłoszonych upadłości, to tego rodzaju barometr wskazywałby, że w Polsce od szeregu lat **najniższa cyfra upadłości przypada na lata 1927 i 1928.** Zarówno przed jak i po tym okresie cyfra upadłości wzrasta. Już w r. 1929 liczono ich **516,** wobec **288** w r. 1928, **wzrost wynosi** 79.1%; w r. 1930 podnosi się jeszcze do **830** (o 60.9%) w porównaniu z r. 1930) i dopiero w r. 1931 spada do **754** (o 9.1%). Jak na nasze wszakże stosunki liczba ta jest jeszcze **bardzo wysoka.**

Z 754 upadłości, ogłoszonych w r. ub. 246 (t. j. 32.6% wobec 30.0% w r. 1930) przypada na przemysł i 503 (t. j. 66.7%, w r. 1930 — 69.3%) **na handel.** Pozatem 0.7% przypada na inne gałęzie gospodarstwa narodowego. **W przemyśle** najczęstsze wypadki upadłości zanotowano w branży włókienniczej (43), spożywczej (39) i budowlanej (23), przyczem ta ostatnia wykazuje **prawie dwa razy więcej upadłości, niż w r. 1930,** co jest zrozumiałe wobec zupełnego zastoju w budownictwie.

Na handel w r. ub. przypada 503 upadłości, najczęściej zdarzają się one w dziale manufakturowym (95), spożywczo-kolonjalnym (73), artykułów budowlanych (25) i konfekcyjno-galanteryjnym (43). Dział manufaktury wykazuje najwięcej upadłości z tego względu, że wymaga uwięzienia znacznych kapitałów na dłuższy okres, a wobec słabej siły nabywczej ludności rolniczej, obroty są nader małe i wycofanie włożonej gotówki jest niesłychanie powolne.

Według **dzielnic** najwięcej upadłości przypada na woj. centralne, gdyż z ogólnej ilości 754 przypada na nie 424 (56.1%), w tem na woj. warszawskie 250 (33.2%) i łódzkie 102 (13.5%). Inne dzielnice, jako mniej uprzemysłowione, liczą mniej upadłości: woj. wschodnie tylko 12 (t. j. 1.6%), zachodnie 192 (25.5%) i **południowe 126 (16.7%).**

Samo przytoczenie liczb bezwzględnych jeszcze nie ilustruje dostatecznie przeżywanego przesilenia gospodarczego. Na uwagę zasługuje to, że gdy w r. 1929 i zwłaszcza w r. 1930 **większość upadłości wydarzyła się w przedsiębiorstwach małych,** niezasobnych i przytem stosunkowo młodych, to w r. 1931 — przeciwnie — **bankrutowały firmy stare,** z dużemi zdawałoby się zasobami pieniężnemi. Tak więc w r. 1929 z 516 upadłości na firmy pojedyncze przypadło 375, t. j. 72.7%, na spółki akcyjne 13 (2.5%) i spółki z ogr odp. 33 (6.4%), w r. 1931 zaś z 754 upadłości na firmy pojedyncze przypada 256 (34.0%), na spółki akcyjne — 38 (t. j. 5.0%, a więc **dwa razy więcej aniżeli w r. 1929)** i na spółki z ogr. odp. — 107 (14.2%), również dwa razy więcej... Upadają **też częściej spółdzielnie,** posiadające zapewniony kontyngent odbiorców i gdy w r. 1929 tego rodzaju upadłości było 14 (co stanowi 2.7% ogólnej ilości), to w r. 1931 liczono ich **już** 46 (t. j. 6.1%).

Na szczególną uwagę zasługuje **i to, że** w latach poprzednich upadały firmy stosunkowo niedługo istniejące, a bankructwa przedsiębiorstw, liczących ponad 10 lat życia należały do rzadkości, natomiast **w r. 1931 upadło 21 firm, mających ponad 20 lat istnienia,** w tem jedna spółka z ogr. odp., 2 spółki firmowe, 4 spółdzielnie i 14 firm pojedynczych.

Tak się przedstawia przesilenie gospodarcze u nas w ramach ściśle polskich. Gdybyśmy chcieli zastosować do naszych stosunków skalę porównawczą, okaże się, że **porównanie nie wypada na naszą korzyść.** Biorąc za punkt wyjścia rok 1928, przekonamy się, że kryzys wprawdzie rozszerzał się i pogłebił wszędzie, ale odbywał się **znacznie równomierniej niż u nas.** Ilość bankructw w r. 1930 (dla r. 1931 brak jeszcze dostatecznych liczb) **w porównaniu z r. 1928** wzrosła w Austrji o 18.4%, w Czechosłowacji — o 94.6%, we Francji — o **10.5%,** w Niemczech — o 42.1%, w Stanach Zjednoczonych — o 18.8%, w Anglji — o 1.1%, we Włoszech — o 27.9%, w Szwajcarji — pozostała na dawnym poziomie, **natomiast w Polsce — o 188.2%.**

———o———

Pożyczki pod auspicjami Ligi Nar.

W Anglji utworzono komitet ochrony wierzycieli.

Gubernator Banku Angielskiego w Londynie w porozumieniu z bankami, które emitowały w Londynie pożyczki pod auspicjami Ligi Narodów **powołał komitet,** do którego wchodzą: były minister spraw zagranicznych **Chamberlain,** jako przewodniczący, oraz: gubernator Banku Angielskiego **Norman,** lord **Goschen,** dyrektor Banku westminsterskiego **Falter,** były dyrektor sekcji ekonomiczno-finansowej Ligi **Niemayer.** Komitet utworzony został dla **ochrony w razie potrzeby interesów posiadaczy bonów pożyczek emitowanych pod auspicjami Ligi Narodów.** Pożyczki te wynoszą ogółem **79.086.000 funtów szterlingów,** z czego w posiadaniu inwestorów i banków brytańskich jest **38.044.000 f. szt., czyli 48.1 proc.**

Cudzoziemcy kupują domy w Polsce.

Od pewnego czasu zauważono na terenie Polski ciekawe zjawisko.

Oto w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Krakowie, Lublinie i Lwowie **zawarto szereg tranzakcyj sprzedaży domów, przyczem kupującymi byli cudzoziemcy.**

Ma się w danym wypadku do czynienia ze zjawiskiem, przypominającem okres z przed kilku lat, kiedy kupowano domy zagranicą w liczbie wyjątkowo wielkiej.

Kupowanie domów odbywa się za pośrednictwem kilku agentów, którzy pośredniczą w tych sprawach.

Dodać należy, że kupowane są tylko domy wielkie, rentowne w dzielnicach bogatszych.

Domy, posiadające drobne mieszkania, z których eksmitowanie mieszkańców nie jest możliwe, nie znajdują chętnych nabywców.

Zjawisko kupowania domów w Polsce tłumaczy się tem, że kapitał obcy szuka tą drogą rentownej lokaty, co przy obecnie rażąco niskich cenach realności przychodzi szczególnie łatwo.

———o———

KONTROLA OBIEGU WALUT W JAPONJI.

Obie izby parlamentu japońskiego przyjęły projekt ustawy, **mającej na celu zapobieżenie ucieczce kapitałów.** Projekt przewiduje w istocie kontrolę rządową walut.

Radjo.

Sobota 18 czerwca.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał, z Wieży Marjackiej; program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.20 Płyty; 12.40 Kom. meteorologiczny; 12.45 Poranek szkolny ze Lwowa; 13.20 Płyty; 15 Kom. gospodarczy; 15.10 Płyty; 15.30—16.05 Transmise z Warszawy; 16.05 Płyty; 16.35 Kom. dla żeglugi i rybaków; 16.40 „Rzeczy ciekawe" omówi red. J. Bajsarowicz; 17 Transmisja z Warszawy; 18 Odczyt ze Lwowa; 18.20 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 „Przegląd polityki zagranicznej ub. tygodnia" omówi dr. J. Reguła; 20—21.55 Transmisje z Warszawy; 21.55 Wiadomości bieżące; 22.05—24 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 11 Transmisja uroczystego otwarcia XII. Targów Wschodnich we Lwowie z sali Teatru Wielkiego; 12.45 Poranek szkolny, poświęcony szkołom technicznym zawodowym; 16.25 Audycje dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa; 16.48 „Od parowych wehikułów do niebieskiego ptaka", wygł. p. J. Rad; 18 „Przyjemności i pożytki nauki geografji" wygł. dr. E. Romer, prof. Un. J. K. we Lwowie; 18.55 Nieznane piosenki angielskie w wyk. p. E. Wawnikiewicz-Tatarczuchowej (sopran). Akomp. p. T. Seredyński; 19.45 Audycja poetycka St. Maykowskiego; 22.50 „Paryż!" film radjowy J. Tepy z ilustr. muzyczną T. Seredyńskiego.

Warszawa (1411.8). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.40 Państw. Instytut Met.; 12.45 Poranek szkolny ze Lwowa; 13.35 Płyty; 15 Komunikat gospodarczy; 15.10 Płyty; 15.30 Wiadomości wojskowe dla wszystkich; 15.40 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży; 16.05 Pieśni dla dzieci w wyk. M. Kuncewiczowej; 16.35 Kom. dla żeglugi i rybaków; 16.40 „Przegląd wydawnictw perjodycznych"; 17 Muzyka popularna rosyjska; 18 Odczyt ze Lwowa; 18.20 Muzyka lekka i taneczna z restauracji „Cristal"; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 „Książka rolnicza"; 19.55 Program na dzień następny; 20 Muzyka lekka. Wyk.: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. St. Nawrota; 20.55 „Na widnokręgu"; 21.10 Warszawa — Dworzec Główny (Reportaż); 21.50 Prasowy Dziennik Radjowy; 21.55 Państw. Instytut Met.; 22.05 Utwory Chopina w wyk. H. Sztompki; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza".

Katowice (408.7). G. 12.20 Intermezzo muzyczne; 15.10 Intermezzo muzyczne; 16.05 Intermezzo muzyczne; 16.20 Skrzynka pocztowa dla dzieci; 19.45 M. Mikuła: Feljeton sportowy.

Celem uregulowania nakładu prosimy jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

3 hitlerowcy w parlamencie wiedeńskim spowodowali szereg awantur.

Wiedeń, 16. 6. (PAT). We wczorajszem posiedzeniu rady związkowej wzięli po raz pierwszy udział trzej narodowi socjaliści. Przed posiedzeniem ulokowali się oni z przyborami toaletowemi w sali kolumnowej parlamentu, domagając się przydzielenia im lokalu klubowego. Doprowadziło to do ostrej utarczki słownej między prezydentem rady narodowej a narodowymi socjalistami, którzy uspokoili się dopiero po przydzieleniu im lokalu klubowego. Na posiedzeniu rady związkowej przedłożyli narodowi socjaliści w formie wniosków cały swój program partyjny. 4-godzinne obrady wypełnione były awanturami między narodowymi socjalistami a przedstawicielami innych stronnictw. Jeden z narodowych socjalistów wyraził się obraźliwie o rządzie, wskutek czego kanclerz wraz z ministrami opuścili demonstracyjnie salę. Inny narodowy socjalista zapalił papierosa. Wywołało to burzę pozostałych zebranych. Dyskusja toczyła się nad ustawą o zredukowaniu kapitałów towarzystw akcyjnych, uchwalonej przez parlament.

Demonstracja Hitlerowców koło Westerplatte.

Warszawa 16. 6. (Telef. wł.). Z powodu pobytu polskiego kontrtorpedowca „Wicher" w porcie gdańskim i przybycia do Gdańska flotylji angielskiej, hitlerowcy gdańscy urządzili wielką demonstrację antypolską przed Westerplatte. Około 300 hitlerowców przejechało kilkakrotnie na statku „Nogat", płynącym pod flagą hitlerowską, przed Westerplatte, wznosząc okrzyki przeciwko Polsce. „Nogat" przepłynął obok flotylli angielskiej. Trzeba podkreślić, że hitlerowcy wsiedli na statek przy Zielonym Moście, a więc w śródmieściu, z wielką pompą i w towarzystwie orkiestry, grającej „Deutschland, Deutschland über alles".

Prasa gdańska z wielkiem oburzeniem porusza kwestję obecności kontrtorpedowca w porcie gdańskim, twierdząc, że przedstawia to „action directe" i zapewniając zgóry, że tak się do tego wypadku ustosunkuje komisarz Ligi Narodów hr. Gravina.

Zeznania świadków w procesie Matuszki.

Wiedeń, 16. 6. (PAT). W procesie przeciw Matuszce przesłuchano dziś 25 świadków, pośredników przy sprzedaży i zakupnie domów, którzy pozostali w stosunkach handlowych z Matuszką. Zeznali oni, że Matuszka był wprawdzie prędki i porywczy, mimo to jednak czynił wrażenie człowieka normalnego i inteligentnego. Dalsza grupa świadków złożyła zeznania co do szczegółów zamachu kolejowego w pobliżu stacji Ambsbach.

Samobójstwo 14-letniego ucznia

Warszawa 16. 6. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym rano w Łodzi podczas rozdawania świadectw w szkole powszechnej przy ulicy Drewnowskiej L. 88 — 14-letni chłopak, który z jednego przedmiotu otrzymał stopień niedostateczny, wyszedł na korytarz i strzelił do siebie w pierś. Lekarze nie rokują nadziei, by udało się utrzymać go przy życiu. Okazuje się, że chłopiec popełnił samobójstwo przy pomocy straszaka, który przerobił na rewolwer i naładował ostrym nabojem.

TRAGICZNA ŚMIERĆ TRAMWAJARZA.

Poznań 16. 6. (PAT). Ubiegłej nocy konduktor tramwajów miejskich Iwański wracając ze służby do domu, przygnieciony został przez przyjeżdżający do remizy wóz tramwajowy, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu.

ZARĘCZYNY SZWEDZKIEGO NASTĘPCY TRONU.

Berlin, 16 czerwca. Na zamku Callenberg w Koburgu (Turyngja) odbyły się dziś zaręczyny szwedzkiego następcy tronu księcia Gustawa z księżniczką Sybillą von Sachsen-Coburg-Gotha.

ARESZTOWANIE OJCOBÓJCY.

Wiedeń. (PAT). Z miejscowości Graz donoszą, że wyjaśniła się zagadka zamachu bombowego, dokonanego dnia 23 kwietnia br. przeciwko b. burmistrzowi Hochstrasserowi. Jak wiadomo, wskutek rzucenia bomby, Hochstrasser poniósł śmierć. Wczoraj aresztowano syna Hochstrassera, słuchacza medycyny pod zarzutem dokonania zamachu. Jak donoszą dzienniki, między ojcem a synem panowały ciągłe nieporozumienia, ponieważ ojciec potępiał przekonania polityczne syna. Tuż przed zamachem — stwierdzono — młody Hochstrasser zakupił u robotników kamieniołomów materjał wybuchowy.

Mac Donald o gospodarczej współzależności wszystkich narodów.

Zkolei zabrał głos premjer Mac Donald. „Konferencja — mówił — zbiera się w cieniu groźnego kryzysu gospodarczego, jakiego jeszcze świat nie przeżywał w czasach pokoju. Cały świat spogląda na nas i oczekuje szybkich decyzyj, które mogłyby się przyczynić do usunięcia istniejącej nędzy. Komitet gospodarczy Ligi Narodów doniósł nam niedawno, że wartość handlu międzynarodowego wynosi mniej niż połowę wartości z początku roku 1929 i że liczba bezrobotnych zwiększyła się dwukrotnie. 20 do 25 miljonów ludzi na świecie znajduje się bez środków do życia, a tymczasem sytuacja staje się z dnia na dzień coraz gorsza. Podkreślam ze specjalnym naciskiem, że chodzi o katastrofę światową".

Państwa ubożeją — dochody narodów maleją. Obniża się stopa życiowa poszczególnych ludzi a państwa chroniąc swoje finanse zmuszone są wprowadzać ograniczenia handlu zagranicznego, co znów pociąga za sobą ogólne pogorszenie finansowe innych narodów. Żadne z państw nie zostało oszczędzone. Niema żadnej różnicy w tej niedoli między Francją, Włochami, Niemcami, Ameryką lub Wielką Brytanją a resztą świata. Chodzi o system, który

zalamuje się pod naszemi nogami.

Przy pracy nad odbudową nie śmie nikogo braknąć. Jeśli się uwzględni, że uprawiano politykę, która naruszała najprostsze zasady ekonomji, od których zależy dobrobyt, międzynarodowa wymiana dóbr, utrzymanie cen na rozsądnym poziomie i zdolność konsumcyjna — to teraz należy się zdecydować na przejściowe poniesienie ofiar celem odwrócenia zła.

Można to osiągnąć, jeśli się do tego zabierzemy

ze spokojnemi nerwami i jasnym wzrokiem.

Dziś mamy się zabrać do obrad nad częścią przyczyn obecnej nędzy: kwestją finansowej spuścizny wojny, jej wpływami na życie gospodarcze świata i jej likwidacją zapomocą układu. Prace obecnej konferencji opierają się na jasnej zasadzie: Uroczyście zaciągnięte zobowiązania nie mogą być usunięte przez jednostronne zaprzeczenie. Ta zasada — jestem przekonany — nie będzie przez nikogo atakowana. Jeśli zaciągnięte zobowiązania okażą się nie do spełnienia, należy je zrewidować drogą układu. Obie strony muszą rozważyć, czy dotychczasowe układy nałożyły ciężary nie do zniesienia, a oprócz tego, czy przez finansowy i handlowy nieporządek nie przyczyniły się do obecnego pożałowania godnego stanu gospodarczego, w jakim świat się znalazł.

Konferencja nakłada na nas potężną pracę. Wpływy destruktywne musimy w zupełności usunąć, a jeśli chcemy to uskutecznić, wówczas Europa nie może działać sama. — Wzajemna współzależność ludzi całego świata nie jest dziś już pustym frazesem i ma doniosłe znaczenie praktyczne. Dlatego z uznaniem witamy przyrzeczenie, że po załatwieniu pierwszego stadjum przyłączą się także Stany Zjednoczone do współpracy w obradach nad dalszemi problemami, zmierzającemi do zachowania cywilizacji i podniesienia dobrobytu wszystkich narodów.

DODATNIA OCENA KONFERENCJI.

Londyn, (PAT.) Pożyczki centralnej Europy doznały dziś na giełdzie londyńskiej poprawy z powodu optymistycznej oceny rozpoczynającej się konferencji lozańskiej przez city. Również 7 procentowa polska pożyczka stabilizacyjna podniosła się o 1 punkt, dochodząc do kursu 55.

VON PAPEN U HERRIOTA.

Lozanna, 16 czerwca. Premjer Herriot przyjął dziś w południe kanclerza Rzeszy von Papena i odbył z nim przeszło godzinną konferencję. Jak słychać, podczas rozmowy von Papen poinformował Herriota o sytuacji wewnętrznej Niemiec.

Lozanna, 16 czerwca. Po południu delegaci na konferencję reparacyjną zebrali się na posiedzenie, celem omówienia spraw technicznych konferencji. Następne posiedzenie konferencji które będzie już poufne zwołane zostało na jutro godz. 10 przed południem.

Nowe opłaty na rzecz bezrobocia.

Warszawa, 16. 6. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów likwidacyjne posiedzenie Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia. Wysłuchano na tem posiedzeniu sprawozdania z działalności Komitetu oraz sprawozdania Komisji Rewizyjnej. Na miejsce Komitetu powołana będzie nowa instytucja dla niesienia pomocy bezrobotnym w okresie najbliższej zimy. Do dyspozycji nowej instytucji będą oddane dochody z utrzymanych w mocy do wiosny 1933 r. dodatkowych opłat kolejowych, telefonicznych i radjowych. W przewidywaniu że dochody z tych źródeł nie pokryją wydatków na pomoc dla bezrobotnych w zimie, należy się liczyć z wprowadzeniem nowych opłat dodatkowych o charakterze publiczno-prawnym na ten cel.

Min. Zarzycki jedzie na Śląsk.

Warszawa, 16. 6. (Telef. wł.) Minister przemysłu i handlu Zarzycki udaje się w piątek na Górny Śląsk, aby dokonać inspekcji podległych mu urzędów i zwiedzić objekty przemysłowe. P. minister weźmie udział w uroczystościach 10-lecia przyłączenia Śląska do Polski. W drodze powrotnej p. min. Zarzycki odwiedzi Zagłębie Dąbrowskie. Inspekcja potrwa trzy dni.

DZIENNIKARZE POLSCY W RUMUNJI.

Bukareszt 16. 6. (PAT). W dniu wczorajszym delegacja polska na konferencję porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego, zwiedziła Brasso i Sinaja, gdzie złożyła kwiaty na grobie Take Jonescu, twórcy przymierza polsko-rumuńskiego. Dziś delegacja polska odjechała z powrotem do Warszawy, żegnana na dworcu przez dyrektora biura prasowego Filotiego, oraz członków komitetu rumuńskiego.

ZJAZD OFICERÓW REZERWY W GDYNI.

Warszawa, 16. 6. (Telef. wł.) W dniu 3-go i 4-go lipca odbędzie się w Gdyni ogólny zjazd oficerów rezerwy, połączony z uroczystościami 10-lecia istnienia tej organizacji.

Kongres żeglugi w Warszawie.

Warszawa, 16. 6. (Telef. wł.). W dn. 19 i 20 bm. odbędzie się w Warszawie pierwszy narodowy kongres żeglugi morskiej i śródlądowej, w którym wezmą udział przedstawiciele władz i wszystkich instytucyj, związanych ze sprawami morskiej i rzecznej żeglugi. Dyrektor Dep. Wodnego w Ministerstwie Robót Publicznych inż. Prokopowicz będzie generalnym referentem spraw rzecznych, a spraw morskich inż. Rostkowski, naczelnik Wydziału Żeglugi w Min. Przemysłu i Handlu.

ZMIANA W AMBASADZIE AMERYKAŃSKIEJ.

Warszawa 16. 6. (Telef. wł.). Pierwszym radcą ambasady amerykańskiej w Polsce został mianowany Sheldon Leswitt Crosby. P. Crosby jest senjorem radców amerykańskich ambasad. Przedtem p. Crosby był w służbie dyplomatycznej w Londynie, Wiedniu i Konstantynopolu, a do Warszawy przybywa z Madrytu. Przybędzie on do Polski w przyszłym tygodniu i zaraz obejmie kierownictwo ambasady do czasu mianowania nowego ambasadora w miejsce p. Willysa.

—o—

Warszawa, 16. 6. (Telef. wł.) Ministerstwo Komunikacji obniżyło znacznie taryfę przewozową na drzewo eksportowane przez polskie porty morskie. Ulga na t. zw. papierówkę wynosi około 20 procent.

SYNOWIE „BURŻUJÓW" KOMUNISTAMI

Budapeszt 16. 6. (PAT). Policja aresztowała tutaj na podstawie rewizyj domowych 12 akademików, oskarżonych o organizowanie jaczejek komunistycznych i agitacje. Aresztowani należą do znanych i zamożnych rodzin.

SUROWE KARY WE WŁOSZECH.

Rzym, 16 czerwca. Sąd specjalny dla ochrony państwa wydał wczoraj wieczór wyrok w procesie o usiłowany zamach na życie Mussoliniego. Główny oskarżony Dominico Bovone skazany został na karę śmierci, 6 dalszych oskarżonych na karę ciężkiego więzienia po 30 lat a 2 oskarżonych po 10 lat więzienia.

ZŁOTO AMERYKAŃSKIE PŁYNIE WCIĄŻ DO FRANCJI.

Paryż. (PAT). Do Cherbourga przybyło 164 beczek złota ogólnej wartości 225 miljonów franków, przeznaczonych dla Francji i Szwajcarji.

Rząd Herriota za udzieleniem Polsce pożyczki.

Ostre sprzeciwy socjalistów. Czy rząd się utrzyma?

Warszawa, 16. 6. (Telef. wł.). „Kurjer Warszawski" donosi z Paryża: Najpierw Austrji, a potem Rumunji i Polsce; w tym porządku gabinet Herriota ma rozpatrywać sprawę pomocy finansowej wspomnianym trzem państwom. Nie ulega wątpliwości, że Herriot osobiście jak i większość jego gabinetu przychylni są pozytywnemu załatwieniu sprawy.

„Echo de Paris" wytyka radykałom, że atakowali Tardieu głównie z powodu udzielenia przezeń pożyczki Jugosławji i Węgrom, tymczasem sami muszą pójść w ślady Tardieu w niespełna dwa miesiące po wyborach. Główne trudności, na jakie się natknie Herriot nie spotkają go jednak ze strony republikanów narodowych, lecz ze strony socjalistów wszelkich odcieni.

Zaznaczyć należy, że obecny minister Paléotologue bawił w Polsce i interwenjował w sprawie Brześcia.

Najtęższe tuzy finansowe partji socjalistycznej z Blumem na czele przygotowują zgłoszenie w sprawie pożyczek interpelacji, do której już rzekomo zbierają materjały. Sprawa tych pożyczek będzie próbą wytrzymałości nowego rządu. W związku z tem w kuluarach krążą najsceptyczniejsze prognozy. Odroczenie obrad izby na dwa tygodnie miało być spowodowane głównie obawami o egzystencję gabinetu. Jak można wnosić z artykułu „Echo de Paris" i zachowania się Tardieu, republikanie narodowi w najmniejszym stopniu nie przyłożą ręki do urotowania rządu, gdyby groziło mu niebezpieczeństwo ze strony socjalistów. Los gabinetu Herriota rozstrzygnie się jeszcze przed końcem bieżącego miesiąca.

Dwa wielkie strajki w Łodzi.

Warszawa 16. 6. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym rano wybuchł strajk w Łodzi wśród robotników sezonowych, zatrudnianych przez magistrat przez trzy dni w tygodniu. Drugi strajk powstał wśród robotników włókienniczych, domagających się przywrócenia umowy zbiorowej. Strajk robotników sezonowych objął około 2.000 robotników. Żądają oni zatrudnienia przez wszystkie dni tygodnia, ponadto protestują przeciwko przedłużeniu okresu czasu potrzebnego do uzyskania zasiłków z funduszu bezrobocia. Jak wiadomo, okres ten przedłużony został z 20 tygodni na 26. Strajk włókienniczy zapowiedziano w nocy. Wiadomości co do tego strajku są sprzeczne. Podobno strajk miał objąć tylko zakłady średnie i małe, w wielkich zastrajkować miało tylko około 500 robotników.

Trudności Zakł. Ubezp. Prac. Um.

Warszawa, 16. 6. (Telef. wł.) Dyrekcja Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych (ZUPU) zastanawiała się nad sytuacją finansową na swem ostatniem posiedzeniu. Fundusz na wypłatę świadczeń dla bezrobotnych pracowników umysłowych jest wyczerpany. Zakład posiada z tytułu należności za składki ubezpieczenia od bezrobocia u pracodawców sumę przekraczającą 9 miljonów, ale egzekwowanie tych pieniędzy odbywa się bardzo powoli. Fundusz emerytalny Zupu, wynoszący w budynkach, papierach wartościowych i gotówce przeszło 130 miljonów zł. jest nienaruszony. Fundusz emerytalny ZUPU posiada ponadto u pracodawców należności wynoszące około 36 miljonów zł. Dyrekcja Zupu postanowiła ostatecznie nie zaciągać pożyczki w Banku Polskim, czy też w Banku Gospodarstwa Krajowego. Zdecydowano na poczet 9 miljonów zł., należnych Zupowi od pracodawców z tytułu składek na ubezpieczenia od bezrobocia, czerpać pieniądze na wypłatę świadczeń dla bezrobotnych pracowników umysłowych z funduszu emerytalnego Zakładu.

LOTERJA KLASOWA.

Warszawa 16. 6. (Telef. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane następujące: 30.000 zł. na Nr. 75.183. 1.000 zł. na Nr. 19.390.

Partja republikańska przeciw prohibicji.

Nowy Jork 16 czerwca. Na kongresie rządzącej obecnie partji republikańskiej w Chicago przyjęto po dłuższej, czasami bardzo namiętnej dyskusji, uchwałę domagającą się, aby każdemu ze stanów przyznano swobodę decyzji w sprawie utrzymania, złagodzenia lub zniesienia u siebie ustawy prohibicyjnej. Uchwała domaga się dalej kontroli państwowej nad wyszynkiem napojów alkoholowych, oraz utrzymania prohibicji w tych stanach, które wypowiedzą się za zakazem. Z chwilą powzięcia tej uchwały, kwestja zniesienia prohibicji stała się częścią składową programu partji republikańskiej. Oczywiście uchwała ta nie jest obowiązującą i musi być dopiero uchwalona przez ciała ustawodawcze, ponieważ ustawa prohibicyjna jest częścią składową konstytucji.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 34

W cieniu wielkiej legendy.

POWIESC.

—oOo—

— A czy go pani widziała jeszcze kiedy, o czem z panią rozmawiał, pani hrabino?

— Dałbyś spokój dzieciaku! Setki ludzi, ważniejszych niż książę, rozmawiało ze mną na dworze. Trudnoby mi było tyle rozmów pamiętać!...

— Ważniejsi, niż książę! Ale dla mnie tych ważniejszych niema!... Może pani hrabina powie choć, jak wyglądał. — nalegał po desperacku, rozczarowany i rozgoryczony zarazem.

— Nie, to zabawne! — roześmiała się hrabina. — Pytasz, jak zakochany podlotek! Ale skończmy już: nigdym go nie widziała inaczej, jak w kostjumie do jazdy konnej! Na paradach nie pokazywał się wcale. W salonach także nie! Miał wtedy lat siedmnaście... Rosły, jak i ty, lecz szczupły i wąski w ramionach... Bujna, z blond włosów czupryna, jak zwykle u takiego chłopaka...

— Czy taki, jak na konterfektach, czy podobny do ojca?

— Niepodobny do... ciebie! — przecięła dyskusję spojrzeniem tak wymownem, że wszelka apelacja zgóry była wykluczona.

— Wzywałam cię, byś został tu ze mną... ze mną... — posłyszał znów szept, wionący szatańską pokusą.

Lekceważące słowa o cesarskim synie huczały w nim jeszcze dość silnie, by osłabić przemożny wpływ powab tej zmysłowej kobiety.

— Pani hrabino! — próbował jeszcze się zerwać.

Przytrzymała mu ręce, których nie śmiał wyrwać, i jeszcze silniej przyciągnęła ku sobie. Niedoświadczony chłopak dostrzegł wreszcie jasno, że zapalił w niej pożądanie...

— Pójdź bliżej! pójdź! — ramiona jej wołały o uściski, usta o pieszczotę szaloną.

— Kocham cię od pierwszego spotkania! — wyznawała mu, jak nieprzytomna. — Zastąp mi starego męża!

Dawidowski czuł, że teraz ma nastąpić dalszy ciąg tańca, że w hrabinie budzi się coś drapieżnego.

Krew łomotała mu w skroniach, gdy szarpnięty przez nią, stracił równowagę i upadł...

Rozpaczliwym wysiłkiem próbował podnieść się na rękach, gdy ona objęła mu głowę.

Znów potknął się i upadł.

Tym razem ustami na usta.

Lecz w chwili pierwszego zamroczenia wbiła weń się, jak sztylet, myśl zapomniana:

— Bońkowski czeka!

Cud chyba...

Zerwał się błyskawicznie i nim go zdążyła zatrzymać, krzyknąć za nim, by został — pchnął kolanem drzwi jedne, drugie — i jak burza, pogrzmiał przez schody.

Teraz był już wolny.

VI.

Musiał jednak bardzo pilnować swego języka, by przesiać wszystko przez sito własnej cenzury, kiedy w roztrzęsionej na błocie ulicznem, krytej dorożce, zażądał od niego Bońkowski powtórzenia rozmowy z hrabiną. Szczęściem płaszcz zarzucony na głowę pozwolił mu ukryć pałające lica, bo jeszcze drżał mu w ustach zdyszany szept, a na ustach paliły go gorące ślady warg jej zgłodniałych. Przenikliwe zimno, które szło przez odzienie, chłodziło jego członki. Deszcz ze śniegiem szamotał się w nocnej wichurze.

Opowiedział Bońkowskiemu tylko tę część rozmowy, która dotyczyła bezpośrednio osoby księcia Reichstadtu.

— I cóż wy na to? — zagadnął go Bońkowski, zdziwiony, że prócz suchej relacji ni słowa o wrażeniach osobistych nie usłyszał.

— Ja? — odparł z pod płaszcza Dawidowski. — To chyba, że mało powiedziała.

— Mało, rozmyślnie mało! Rzuca się w oczy jej niechęć do księcia, oczywista niechęć! W tem tkwi jakaś zagadka!

— Ale jaka?

— To wy, Dawidowski, którzy lepiej znacie swoją opiekunkę, na to odpowiedzieć winniście.

Ani przypuszczał Bońkowski, jak olśnią chłopaka te słowa. Naraz stało się dlań jasnem i oczywistem, czego się w pierwszej chwili nie domyślił, że niewątpliwie ta kobieta, której teraz nawet sierżant wystarcza, polowała wtedy na względy samego księcia! I oczywiście została wzgardzona! Stąd ta nienawiść i niechęć! Obrażona duma kobiety! Przecież to jasne, jak słońce!

Nie wypaplał się jednak z tem swojem prostodusznem odkryciem.

— Myślę, że bonapartyści mają tam swoich wrogów na dworze — odparł po chwili — musieli ją tak usposobić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.